

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.  
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Walsowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.  
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.  
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drudzy 30 cent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.  
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. A d a m a, Rue des St. Peres 84

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorem półroczni, którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia, otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ówczesni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o weczesne nadsyłanie przedpłaty.

Po ukończeniu „Błędnego Koła” rozpoczniemy w odcinku druk powieści historycznej **Zygmunta Kaczkowskiego**, p. t. „**Olbrach-towi Rycerze**”.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego”, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż na-bywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę niższej.

Prenumeratorem *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik ilustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct.,  
kwartalnie 1 zł. 50 ct.,  
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct.,  
kwartalnie 2 zł. 40 ct.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. Ministerstwo rolnictwa zamianowało asystenta rachunkowego, Franciszka Putschögl, oficjałem rachunkowym; praktykanta rachunkowego, Leopolda Późniaka, asystentem rachunkowym; i kalkulanta, Kazimierza Tychowskiego, praktykantem rachunkowym przy c. k. Dyrekcyi dóbr.

Pał Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa: Hieronima Zahradnika, ze Lwowa do Sambora; Zdzisława Stradiota, z Sambora do Mielca; Jana Matkowskiego, z Mielca do Żydaczowa; i Władysława Jaworskiego, z Żydaczowa do Buczacza.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 lipca.

Książę Ferdynand Koburg oświadczył wprawdzie w swej odpowiedzi na notyfikację o jego wyborze, iż gotów jest, „idąc za głosem wielkiego Zgromadzenia narodowego, udać się do Bułgarii, aby poświęcić swe życie szczęściu i pomyślności narodu bułgarskiego”, lecz równocześnie dołączył zastrzeżenie, iż uczyni to wówczas dopiero, gdy wybór jego zatwierdzi Wys. Porta, a uznają Mocarstwa podpisane na traktacie berlińskim. Książę przyjął tedy wybór, jednakże odpowiedź, jaką przesłał do Tirnowy, nie daje jeszcze pewności, czy istotnie zajmie ofiarowany mu tron; elekt bowiem, trzymając się drogi legalnej, wskazanej traktatami, uważa sam fakt wyboru za niedostateczny do objęcia spuścizny po księciu Aleksandrze Battenbergu. Osta-

teczna decyzja tedy spoczywa obecnie w rękach Wys. Porty i Mocarstw, a od ich postawy zawisłym będzie dalszy rozwój kwestyi książęcej. O ile dotychczas wiadomo, Wys. Porta nie odmówi księciu Ferdynandowi swego uznania, natomiast nie ma absolutnie nadziei, aby gabinet petersburski zaprobował dokonany dnia 7go b. m. wybór, jeżeli już nie z innej racyi, to z tej, że został on uskuteczniiony z inicjatywy rządu i przez zgromadzenie, które to oba czynniki nie posiadają w oczach Rossyi tytułu legalnego. Zdaje się być również pewnem, iż w sprawie tej stanie po stronie Rossyi także Francya, a do takiego wniosku uprawniają pojawiające się głosy pism oficjalnych, które bardzo cierpko wyrażają się o wyborze księcia Ferdynanda, oświadczać z góry, iż trudno żądać od Mocarstw, aby zatwierdziły akt elekcyjny, którego w żadnym razie nie może uznać państwo głównie interesowane w wypadkach półwyspu bałkańskiego. Jaką postawę zajmą wobec wyboru Austro-Węgry, Niemcy, Anglia i Włochy, nie ma dotychczas w tej mierze żadnych zgoda pozytywnych danych. Zdaniem wiedeńskiego *Fremdenblattu*, kwestya ta jest w ogóle trudną i zawiłą, a nie jest bynajmniej niemożliwem, iż piękny zamiar Zgromadzenia narodowego dania krajowi po tylu ciężkich przejściach władcy, po którym wszystkie stronnictwa spodziewają się, iż wyzwoli naród z trudnego przesilenia i wprowadzi młode księstwo na drogę normalnego rozwoju, pozostanie snem tylko...

W Tirnowie tymczasem wybuchło formalne przesilenie rządowe. Najpierw podał się gabinet Radosławowa do dymisyi, a gdy wszelkie zabiegi ze strony regentów, aby nakłonić gabinet do pozostania, nie odniosły pożądanego skutku, podała się także regencya do dymisyi w tej widocznie na-

dziei, że Zgromadzenie narodowe przez uchwalenie stanowczego wotum zaufania zniewoli tak regentów, jak ministrów do pozostania w urzędzie dopóty przynajmniej, aż rozstrzygnie się ostatecznie kwestya wyboru ks. Ferdynanda. Przyczyn przesilenia szukać należy w osobistych antypatyach i ambicyach, które nurtując od dawna, spowodowały szereg gorszących zajść i nieporozumień. W łonie rządu utworzyły się dwa stronnictwa; na czele jednego stanęli Stambułow i Naczewicz, na czele drugiego Radosławow i Nikołajew. Celem zamaskowania zatargu i przeszkodzenia przedwczesnemu wybuchowi tegoż, udali się zarówno regenci, jak pojedynczy ministrowie na takzwane informacyjne i inspekcyjne podróże, które przeciągnęły się niemal do dnia zwołania wielkiego Zgromadzenia narodowego. Podróże te jednak nie wygładziły nieporozumień, owszem po powrocie regentów i ministrów wybuchły na nowo spory i zatargi, których epilogiem było podanie się do dymisyi obu ciał rządowych. Zgromadzenie narodowe, chociaż orzekło swą niekompetencję do rozstrzygania o sporze między regencją i gabinetem, to przecież przez wystosowanie wezwania do regentów, aby pozostali na swych stanowiskach, aż do chwili, gdy będzie możliwem oddanie steru rządowego nowo wybranemu księciu, stanęło tem samem pośrednio po stronie regencji, a to było dostatecznym powodem dla ministrów do zażądania w formie kategorycznej uwolnienia. Dymisya została ostatecznie przyjęta, a w tej chwili obok kwestyi książęcej znajduje się w Bułgarii na porządku dziennym sprawa ministeryalna, której załatwienie, o ile można wnioskować z telegramów, napotyka na poważne trudności.

## BŁĘDNE KOŁO

POWIEŚĆ

przez  
H A J O T Ę.

XIII.

(Ciąg dalszy.)

Panna Paulina podniosła pierwszą głowę.

— Wracajmy już! — zawołała z rodzącą obawę w głosie i spojrzeniu. — Późno już bardzo. Wracajmy!

A czy jej, utkwione w bladej, pięknej twarzy pochylonego nad nią mężczyzny zdawały się go prosić: „Nie mów mi nic więcej; bo ja tego, co byś mi mógł powiedzieć, usłyszeć się boję.”

Konrad zrozumiał tę niemą prośbę. Błady, sceptyczny uśmiech przewinął się po jego drżących ustach.

— Wracajmy! — rzekł posępnie. — Puść jej rękę i wychylij się przez okno.

— Na górę! — krzyknął głośnie, niż tego było potrzeba.

Stangret, którego to jednostajne krącenie po parku znudziło, pochylił się na koźle.

— Gdzie pojedziemy, proszę pana? — spytał zaspąnym głosem.

Wiercyc zwrócił się ku swojej towarzyszce.

— Gdzie się pani każe zawieść?  
— Wszystko mi jedno — odpowiedziała ze znużeniem. — Choćby przed moją własną bramę.

— Żurawia! — rozkazał krótko Konrad.

Zajął dawne miejsce obok panny Pelwiczówny i siedzieli tak, niby przyzwyczajeni znużona sobą para małżeńska, patrząc każde przez swoje okno, jak kareta, ujechawszy jeszcze kilkadziesiąt kroków, zataczała znowa powrotny krąg na pustym placu.

Teraz powóz sunął żwawiej. Stangret wymiarkował, że „te” państwo muszą mieć już dosyć samotności, a ton Konrada nie rokował mu zbyt świetnego napiwka, znał się bowiem doskonale na tej głosowej takcie, jak każdy prawowity dorożkarz warszawski.

— Każe mu stanąć o kilka domów dalej — odezwał się Wiercyc, jakby w przedłużeniu potocznej rozmowy. — Przykro mi będzie samą panią na ulicy o tej porze zostawiać, ale uważam to za mniej ryzykowne, niż wysiadanie przed domem pani. Mógłby kto ze znajomych wychodzić i zabrać panią.

Panna Paulina ruszyła niedbale ramionami.

— To bardzo mało prawdopodobne. Tak rzadko kto do nas wieczorem przychodzi.

— A pan Orbeka?

Oczy pięknej dziewczyny błysnęły w księżycowym świetle.

— Seweryn! — rzekła z tą zagadkową intonacją, jaką zawsze, mówiąc o

swoim kuzynie, przybierała. — Ach! to by było prawdziwie dramatyczne spotkanie! Onby pana zaraz wyzwał na pojedynek.

Zaśmiała się krótko.

— A pani by to zapewne sprawiło przyjemność?

— Jak na tak rozumnego człowieka, powiedziałeś pan wielką niedorzeczność. Przedewszystkiem, do pojedynku by nie doszło, bo musiałabym mu wyjaśnić prawdziwy stan rzeczy, co naturalnie skierowałoby jego święte oburzenie w moją stronę.

— I pani sądzisz, że jabym mu w tem mniemaniu zostać pozwoliła?

— Dlaczegożby nie?

— Dlatego, że uczyniłoby mnie ono śmiesznym w oczach pana Orbeki, jak zresztą każdego mężczyzny, któryby wiedział, do jakiej mnie pani zabawki użyłaś.

Panna Paulina popatrzyła na Konrada ciekawie z pod spuszczonego powieku.

— Więc pan byłbyś wolał, żeby mój kuzyn myślał...

— Za każdą jego myśl byłbym gotów zdać rachunek na odległość dziesięciu kroków.

— A żona pana i dziecko?

— Nie wspominaj mi pani o moim dziecku! — zawołał gwałtownie.

W istocie, czy on miałby prawo płacić tak drogo, całą przyszłością swojej rodziny, za jedną chwilę czyjejś fantazyi?

Wcisnął się głębiej w swój kąt i zadumał się ponuro nad tą niewidzialną siecią obowiązku, która opłatuje człowieka tam nawet, gdzie w obec prawa i sumienia niema być od niej wolnym! Hej! hej! gdzie on zostawił swoje kajdany, że tak swobodnie dał się wprowadzić na ten grunt niebezpieczny, na którym w dodatku samym tylko urokiem niebezpieczeństwa rozkoszować się mu kazano?... Ona... co innego! Nie potrzebowała się liczyć z niczem, prócz z własną opinią, zachciało jej się z nią igrać... wolno jej było. Ale on! Mąż i ojciec!...

I trzebaż, żeby mu ta kobieta jak uragowisko ostatnie w twarz to przypomniała rzuciła... Nie! Nigdy... przynigdy nie ulegnie już jej pokusom; zewrnie ten stosunek bez jutra, którego terazniejszość dręczyła go tylko i pochłaniała tak marnie.

W ten sposób myślał Konrad, podczas gdy kareta, zgrzytając znów i brzęcząc, pięła się po zwirowanym nasypie zjazdu ku Alejom.

Na górze oczekiwała ją dorożka, z rozłożonym w niej wygodnie pasażerem. Pasażer ten, poznawszy konie, uśmiechnął się pod wysoko podniesionym kołnierzem paltota i spojrzał na zegarek przy blasku mijającej go latarni.

— Półtorej godziny — mruknął. — Na jedno danie to wystarcza.

I szturknawszy w pęty dorożkarza wskazał mu laseczką karete, której pudło, jego latające, bystre oczy zdawały się chcieć prześwidrować!



## Echa pobytu Najd. Cesarzewicza w kraju.

Krótką telegraficzną wzmiankę o przejeździe Najd. Cesarzewicza Rudolfa przez powiat buczacki uzupełniamy następującymi szczegółami:

W Pyszkowcach, na granicy powiatu, zebrała się kilkutyśieczna ludność z duchowieństwem, bractwami i szkołami, a ustawisz się około wspaniałej bramy tryumfalnej, ozdobionej herbem belgijskim i austriackim, wznosiła entuzjastyczne okrzyki. Kilkaset kroków za stacją ugrupowała się flotyła z kilkunastu członów, malowniczo przystrojonych, na stawie pyszkowieckim. Zebrani na członach w barwnych strojach wieśniacy wznosili radośne okrzyki. Chór włościan odśpiewał hymn ludowy.

Na błoniach gminy Podlesia, obok 10 ogromnych flag zgromadzoną była również kilkutyśieczna ludność wiejska z duchowieństwem i bractwem.

Na dworcu pięknie przystrojonym w Buczacz oczekiwała przybycia Najd. Cesarzewicza kilkutyśieczna ludność powiatu i miasta. O oznaczonej godzinie zajeżdżał pociąg dworski przy odgłosie hymnu ludowego, odegranego przez Harmonię lwowską, umyślnie na ten cel sprowadzoną. Z tysięcy cieni wydobywały się okrzyki „Niech żyje!” i „Naj żyje!” Przy wysiadaniu Najd. Gościa, który, po przedstawieniu starosty, zwrócił się do prezesa Rady powiatowej, hr. Wolańskiego, również zaszczycił Jego Ces. Wysokość kilku słowy Emila hr. Potockiego i Albina Słoneckiego. Następnie rozmawiał najlaskawiej z dziekanami obu obrządków, wypytując każdego o liczbę mieszkańców każdego z wyznań. Przyjąwszy następnie wspaniałą bukiet od Ireny hr. Wolańskiej, zwrócił się najlaskawiej do grona urzędników, wypytując ich o agendy; dalej rozmawiał z przełożonym konwentu OO. Bazylianów, z nauczycielami i dyrektorami szkół tutejszych, z członkami Rady gminnej, kahałem i wójtami, którzy w liczbie 80 ze swoimi odznakami urzędowymi zgromadzili się na dworcu.

Przy odgłosie hymnu ludowego, odśpiewanego przez młodzież buczackiego gimnazjum, wsiadł Najd. Cesarzewicz do wagonu i udał się w dalszą podróż.

Na całej przestrzeni kolejowej kilkumilowej ustawione były grupy włościańskie z bractwami w malowniczy sposób.

Na pierwszej stacji za Buczaczem, w Jezierzanach oczekiwał kilkutyśieczny tłum przybycia Najd. Gościa, który w nader uprzejmy sposób pozdrawiał ludność.

Jakiś znawca serc niewieścich powiedział, że największym rozczarowaniem dla kobiety jest, gdy jej się nie w dopięciu zamierzonego celu nie sprzeciwia.

Panna Paulina musiała czegoś podobnego doświadczać wobec milczenia i pozornej obojętności Wierycza, teraz, kiedy już chwile ich dziwnego sam na sam były policzone. W zasadzie chciała go mieć takim; drażniła ją to przecież, że nie próbował być trochę innym.

— Panie Konradzie! — wymówiła, nazywając go po raz pierwszy po imieniu.

— Słucham pania.

— Pan masz żal do mnie...

— Ja? — zaprzeczył grzecznie.

— Tak... Widzę, żeś mnie pan nie zrozumiał...

— Pani uważasz, że to tak łatwo zrozumieć pania?

— Jak komu... Chciałam sobie i panu dać kilka chwil przyjemnych, trochę niezwykłe zwykłej pogadance, tymczasem rozdrażniłam pana tylko i...

Urwała i pochyliła się ku niemu.

— Dlaczego pan ani razu nie pocałował mnie w rękę? — zapytała nagle.

— Nie wiedziałem, czy to wchodziło w program...

— Jesteś pan złośliwy. Proszę przeprosić.

Sobie tylko właściwym, zawadacko wdzięcznym ruchem przybliżyła mu rękę do twarzy.

Młody człowiek dotknął jej z lekką ustami, ale ona przycisnęła ją do nich sama, a jej cienkie, drżące trochę paluszki musnęły jego policzki.

Miedzy lasem Jezierzanskim a Wierzbatińskim ustawioną była banderya o 400 koniach. Dziarscy parobcy w strojach ludowych i z chorągiewkami, naśladującymi lance ułańskie, powitali entuzjastycznymi okrzykami Najd. Gościa, który z zajęciem przypatrywał się malowniczej banderyi.

W Monasterzyskach nieprzejrzane tłumy ludności zajęły miejsca wzdłuż drogi dojazdowej, przystrojonej a kończącej się okazałą i z nadzwyczajnym gustem zbudowaną bramą tryumfalną.

O godzinie 8 weszły na dworzec deputacje gmin powiatu podhajeckiego wraz z deputacjami stowarzyszeń rękodzielniczych, z muzyką na czele, i zajęły miejsce obok Rady powiatowej miejskiej z Podhajec i Monasterzysk, urzędników c. k. Sądu i fabryki tytoniu z Monasterzysk, oraz zboru izraelskiego miejscowego i podhajeckiego.

O oznaczonej godzinie wystrzał z moździerzy dał znak zbliżania się pociągu dworskiego. Zagrzmiały radośne okrzyki z piersi najmniej 6000 tłumy ludności, a pociąg wjeżdżał wzdłuż szpaleru 600 robotnic fabryki tytoniu, które rzuciły kwiaty pod koła lokomotywy. Gdy pociąg stanął, zaintonowała muzyka hymn ludowy, a Najd. Arcyksiążę udał się wprost z wagonu do straży honorowej, którą tworzył szwadron 4 pułku ułanów, ustawiony obok dworca. Przeszedłszy przed frontem szwadronu udał się Najd. Gość do korpusu oficerów, zgromadzonych na prawym skrzydle z podpułkownikiem Oehlem na czele, i rozmawiał z poszczególnymi oficerami. Następnie zaszczylił rozmową prezesa Rady powiatowej podhajeckiej, p. Zarembe, kilku włościan członków tejże Rady, księży, naczelnika sądu, dyrektora fabryki tytoniu, burmistrzów z Monasterzysk i Podhajec, jakoteż rabinów, delegatów stowarzyszeń rękodzielniczych i kilku wójtów. — Wśród okrzyków i muzyki ruszył pociąg dworski. Młodzież szkolna, ustawiona po drugiej stronie peronu, rzuciła kwiaty pod pociąg, trzymając na czele sztandar z napisem: „I od nas małych przyjm Najd. Panie przywitanie”.

Na stacji w Korościatynie również kilkutyśieczna ludność okolicznych włościan, tudzież duchowieństwo obu obrządków i kahały powitały gromkimi „Niech żyje!” i „Naj żyje!” pociąg przejeżdżający.

Piękne dwie bramy tryumfalne ustawione były obok toru kolejowego w Wyeczulkach i Korościatynie.

Na 7-milowej przestrzeni powiatu buczackiego zgromadziło się wzdłuż toru około 50.000 ludności.

W jednej chwili wszystko zniknęło z przed oczu biednego, zakochanego poety. Pod dotknięciem tej ciepłej, wonnej, miękkiej rączki stopniała zarówno gorczy jego serca jak i wyrzuty jego sumienia. Nie miał jeszcze lat trzydziestu i kochał po raz pierwszy! Czy mogło być inaczej?

Panna Paulina nie cofała ręki, którą on teraz obu dłońmi do rozpalonych warg tulił. Przymknęła oczy i uśmiechała się trochę smutno, jakby do własnych wrażeń czy myśli.

— Kiedy pojedziemy znowu na spacer? — spytała z cicha.

— Jutro, pojutrze, codziennie! — odpowiedział beładnie — i jedno więcej postanowienie ludzkie znalazło się w tych niezmiernych odległościach, o których niejednemu z nas mógłby powiedzieć, że się w nich lepsza połowa jego ja zaprzepaściła.

Panna Pelwiczówna była zadowolona ze swego niewolnika. Nie myślała jednak nadużywać swojej władzy. Wsunęła rączkę i spojrzała w okno. On zapomniał nie tylko, że się już na Żurawie znajdować mogli, ale że się w ogóle na jakimś punkcie kuli ziemskiej znajdowali; ona za to uważała dobrze, kiedy karetą bramę jej domu minęła.

— Każ mu pan stanąć — rzekła nagle. — Tutaj wysiadę.

Konrad machinalnie spełnił jej żądanie. Był jak odurzony. Zdawało mu się w tej chwili, że ta kobieta, bądź co bądź, musi go kochać; i zdawało mu się także, iż z tą wiarą poszedłby za nią na koniec świata.

## KORESPONDENCYE

Czerniowce, 10 lipca.

[Dr. X] Wystawa przemysłu domowego w Czerniowcach była bardzo ciekawym przyczynkiem do etnografii tylu różnorodnych ludów, zamieszkujących piękny, romantycznie-dziki szmat ziemi na ostatnich rubieżach Monarchii. Był to prawdziwie pouczający przykład, jak oddziaływają wzajemnie wpływy postronnych kultur na siebie, jak się przekształcają i modyfikują życie i zwyczaj jednego ludu pod ciągłym i statecznym zetknięciem ze zwyczajami i obyczajami innych narodowości. Nigdzie bowiem na małej przestrzeni topograficznej stu kilkudziesięciu mil kwadratowych nie zetknęły się z sobą tak bezpośrednio a i tak ostro odłamy tak odmiennych narodowości, ze wszystkimi odrębnościami etnograficznymi; nigdzie nie zachowały odrębności narodowe obok siebie tak nienaruszenie swych typów; nigdzie nie będzie potrzeba tyle pracy do wyrównania powstałych zjad cywilizacyjnych i kulturalnych różnic: bo nigdzie może warunki, wśród których napływała ludność osiadała, nie były tak wyjątkowymi, jak na Bukowinie.

Na dolinach Prutu, Seretu i Suczawy zetknęły się dwie kultury: jedna szła zawsze szlakami z Polski, druga z Mołdawii. Te dwa prądy odnaleźć można do dziś w etnograficznym i cywilizacyjnym ukształtowaniu Bukowiny. Wzmocniały je wypadki polityczne, wzmocniały długoletnie wpływy gospodarzy wołoskich, wyprawy królów polskich; a ustaliły stale rządy Austrii i połączenie z Galicyą kiedy Abd ul Hamid I. dobrowolnie odstąpił cesarzowej Maryi Terezyi dzisiejszą Bukowinę. Generał baron von Spleny z dwoma pułkami kawalerii i pięcioma batalionami piechoty zajął ten kraj w roku 1774; aż do roku 1786 administracja Bukowiny była wojskową — na wzór dzisiejszej administracji w Bośni. W r. 1786 przyłączono Bukowinę jako XIX. okręg polityczny do Galicji i odtąd przez lat 63 do r. 1849 pozostawała złączoną z Galicyą. Dopiero w r. 1849 utworzono księstwo Bukowińskie, w r. 1861 utworzono c. k. Rząd krajowy z siedzibą w Czerniowcach i odtąd poczyną się nieco odrębny rozwój tego najmłodszego księstwa w koronie Cesarstwa austriackich.

Nie mniej jednak pozostały i działają nadal wpływy postronne, zwłaszcza wpływ dochodzący z Galicji, z którą Bukowinę wiąże nierozzerwalne węzły hierarchicznego ustroju kościelno-politycznego; zawsze bowiem Metropolita lwowski jest naczelnikiem kościoła grecko-katolickiego, tak jak rz. k. Arcybiskup lwowski łacińskiego, a Arcybiskup orm. kat. ormiańskiego kościoła na Bukowinie; nadto administracja skarbowa zarządzana jest przez dyrekcję skarbu w Czerniowcach, zawiśłą od dyrekcji skarbowej we Lwowie, a sądy bukowińskie należą do okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie. Wpływy te pomnażają liczne instytucje galicyjskie finansowo-handlowe, które w Czerniowcach otworzyły swe filie.

Obok tego wpływu istnieje drugi, wprost przeciwny, idący z południowej

Wołoszy. W zetknięciu tych dwu prądów powstał świat o mieszanej kulturze, świat bukowiński.

Po tej dygresji króciutkiej, którą jednak, dla objaśnienia typów ludowych na Bukowinie, poprzedzić należało opis wystawy przemysłu domowego, urządził w Czerniowcach, przystępujemy do bliższego jej rozpatrzenia.

Na Nowym Świecie uderza każdego piękny, o szlachetnych liniach architektonicznych budynek: przystępujemy bliżej i czytamy napis na nim umieszczony: c. k. państwowa szkoła przemysłowa w Czerniowcach; ostatni posterunek austriackiego przemysłu na Wschodzie.

W głównej sali na I piętrze urządzono staraniem br. Mustazy, dyrektora szkoły przemysłowej p. Lalzner'a i profesorów szkoły, inżynierów Kolbenhauera i Romsdorfera, wystawę wyrobów przemysłu domowego na Bukowinie.

System, jakiego w urzędzeniu wystawy trzymało się — nie zawsze szczęśliwy, a za to zawsze przejrzysty — polegał na uporządkowaniu przedmiotów według powiatów politycznych, z których pochodziły.

Rozpoczynamy od Czerniowiec. Tu wpływy ruskiego przemysłu w Galicji i z zakordonu nadto widoczne. Po owych zapaskach, obornikach, haftach, każdy, kto zna wyroby naszego ludu ruskiego z tych okolic, rozpozna, że z tego samego źródła czerpała fantazję ludność północnej części Bukowiny, okręgu czerniowieckiego. Tylko paciorki z Ostroicy przypominają nam bliskość pobratymców galicyjskich Huculów. Są oni i tu jednak bogato i doskonale reprezentowani w wystawie powiatu wyżnińskiego: więc aplikacje skóry na serdakach te same, te same toporki, nabijane blaszkami i drutem, też same czerwone poroseny. Powiat kocmański odznacza się pięknymi haftami, zawsze o dobrze nam znanych w Galicji deseniach, a przedewszystkiem zasługują na uwagę adamaszki płócienne i pięknie przetykane rzemkni, używane tam przy obchodach weselnych.

Inaczej powiaty storozyniecki, serecki, suczawski i kimpolungski. Tu ludność rumuńska wytworzyła odrębny przemysł domowy, zostający tylko pod nieznacznym wpływem ruskich, a zwłaszcza huculskich wyrobów. Więc inna ornamentacja haftów owych *cameru cualitu* — koszule z Biłki, więc oborniki, foty, tu zwane *katrince*, o innych krojach i wzorach i inne *narekawaci*, owe *nafkani* (chustki do nosa, używane tylko w dni świąteczne i to nie do nosa), owe *munestergure* chustki na głowę, inne pojasy, które tu się zwą *brin*, jak owe z Moria *giza*, i inne serpaki, zwane *bondita* z Wikowej; słowem „inny kraj, inny zwyczaj”.

Miedzy temi dwoma głównymi prądami podnieść należy drobniejszą jeszcze różnicę etnograficzną, czego dosadny dowód przedstawia powiat radowiecki i serecki. Tu są wyroby domowe z Hadikfalwy i klasztoru Alba Fontina.

Pierwszy reprezentuje przemysł domowy węgierski, drugi lipowański. Zdawien dawna bowiem na Bukowinie osadziły się kolonie węgierskie głównie w Hadikfalwa, Andrasfalwa i Joseffalwa. Poczeiwi Ferencsi zachowali się do dziś w swej odrębności narodowej, czego najlepszym dowodem wystawa wyrobów ich przemysłu domowego. Inaczej z wyrobami z Fontina i jego klasztoru. Lipowanczyce, sekta rosyjskich starowierców, najoryginalniejszy typ na Bukowinie, któremu w następnym liście bliższą poświęcimy uwagę, założyli po przybyciu w tę stronę wieś Biała Kiernica (Fontina) z klasztorem, gdzie są zakonnice i zachowali po dziś dzień nie tylko strój, obyczaj, ale i język odrębny. Na wystawie czerniowieckiej budzą zajęcie ich *kokosniki* (wysokie kapelusze), ich niebieskie sukmany, ich ubrania oryginalne, jak oryginalny jest cały obyczaj tego dziwnego odłamu wielkoruskiej rodziny.

## SPRAWY MONARCHII

(Uwolnienie profesorów uniwersytetów i politechnik od służby w pospolitem ruszeniu.)

Z Wiednia donoszą, iż Ministerstwo oświaty wydało do Namiestnictwa rozporządzenie, zawierające zasadnicze dyrektywy, według których postępować należy przy przedstawianiu wniosków o uwolnienie profesorów od obowiązku pełnienia służby w pospolitem ruszeniu. Według tego rozporządzenia, uwolnienie proponowane ma być w uniwersytetach i politechnikach przedewszystkiem dla członków senatu akademickiego; a więc dla rektora, prorektora, dziekanów i prodziekanów. Co do pojedynczych wydziałów, rozporządzenie ministerjalne zawiera następujące normy: Teologiczne wydziały objęte są już rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o pospolitem rusze-

— Przyjdiesz pan do mnie pojutrze wieczorem? — rzuciła mu jeszcze, zawiązując wóalek.

Nim zdążył odpowiedzieć, już jej w karcie nie było. Została po niej tylko woń heliotropu i to ciepłe miejsce, na które opadły naprzód splecione ręce Wierycza, a potem głowa jego, ciężka jak ołów, i cały tłum wirujących po niej myśli, podczas gdy powóz zaturkotał znów na bruku pustej i ciemnej ulicy.

Niezupełnie była ona pusta. W pewnej odległości za karetą zatrzymała się śledząca ją dorożka i niski mężczyzna wyskoczył z niej na podobieństwo podrzuconego płacka palanta.

Stanąwszy na chodniku, odsapnął, poprawił kołnierza i czekał, co zrobi ze sobą postać kobieca, za którą w tej chwili zatrząskiwały się głucho drzewiczki karety.

Trzymał już jedną nogę wysuniętą, aby, jeżeli pójdzie dalej, puścić się za nią w pogoń.

Ale, że zawróciła w jego stronę, zaczął więc iść na jej spotkanie obojętnym krokiem spokojnego obywatela.

W miarę, jak się przestrzeń pomiędzy nimi zmniejszała, nos mu się wyciągał i można się było obawiać, że oczy wyskoczą mu z pod powiek jak grochy z łuskawiczek, tak je ciekawość naprzód pchała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



niu, więc pod tym względem nie potrzeba było wydawać nowych wskazówek. Na wydanie prawniczym wnoszone będzie uwolnienie od służby w pospolitem ruszeniu dla wszystkich profesorów przedmiotów obojętnych, oraz tych nieobowiązkowych, które wchodziły w zakres egzaminów państwowych lub rygorozów. Jeżeli istnieją katedry równoległe, to tylko jeden z profesorów może być uwolniony, mianowicie profesor zwyczajny. Wyjątkowo tylko, jeżeli pozostawienie obu profesorów na katedrach okazuje się niezbędnym, mogą być obaj do uwolnienia proponowani. Na wydziałach medycznych przedstawiać należy do uwolnienia od służby w pospolitem ruszeniu profesorów, wykładających przedmioty, które wchodziły w zakres rygorozów medycznych, lub egzaminów fizykalnych. Uwolnieni być mają także przełożeni instytutów medycznych i klinik.

Co do wydziałów filozoficznych nie da się tak ściśle określić warunki, pod którymi proponować należy uwolnienie od służby w pospolitem ruszeniu. Na wydziałach filozoficznych bowiem panują zasady swobody nauczania w najszerszym tego słowa znaczeniu, więc powyższe kryteria nie dałyby się zastosować. W ogóle jednak rozstrzygać będzie doniosłość przedmiotu, wykładanego przez profesora, a dalej jego charakter urzędowy (czy jest zwyczajnym lub nadzwyczajnym profesorem), liczba słuchaczy, uczęszczających na wykłady, znaczenie przedmiotu, wykładanego, jako obowiązkowego dla słuchaczy innych wydziałów, wreszcie stanowisko profesorów jako przełożonych seminarjów, gabinetów, zakładów uniwersyteckich i zbiorów.

Docenci, jako pomocniczo tylko pełniący funkcje profesorskie, w zasadzie nie mogą być przedstawieni do uwolnienia od obowiązku pełnienia służby w pospolitem ruszeniu. Tylko w wyjątkowych wypadkach może to nastąpić, to jest wtedy, jeżeli chwilowo docent jaki wykłada sam jeden przedmiot obowiązkowy i z tego powodu przedstawia się jako niezbędny w gronie profesorskim.

W politechnikach, do których powyższe zasady będą analogicznie stosowane, mają być uwzględnieni honorowi docenci, gdyż w ustroju politechnik stanowią oni czynniki niezbędne dla postępu nauki.

Ani służby uniwersyteckiej, ani urzędników bibliotek uniwersyteckich nie obejmuje powyższe rozporządzenie. W tej mierze wydane zostaną osobne normy.

## Z Petersburga.

(Kontyngens armii rosyjskiej na r. 1887. — Moc uchwały gminnej. — Ograniczenia cudzoziemców. — Ograniczenia żydów.)

**Russk. Inwal.** donosi, że moc carskiego ukazu z 15 czerwca b. r. liczba nowo wcielonych rekrutów na r. 1887 w całym państwie rosyjskim, włącznie z obszarem Terek, Kuban i Transkaukazy, wynosiła 235.000 ludzi.

**Wolskij Wiest.** donosi, że jeden z włóścian mahometan pow. kazańskiego w r. b. przyjął wyznanie prawosławne. Jego współwyznawcy oburzyli się strasznie i zmusili neofita do porzucenia wsi i oddania się zarobkowaniu w Kazaniu. Cała wieś, korzystając z przysługującego gminom w Cesarstwie prawa, wydała uchwałę wysłania winnego na Syberyę.

**Rig. Ztg.** pisze, że gubernator kurlandzki rozesał okólnik do sądów miejskich, aby w przeciągu 10 dni przestały mu dokładać listy cudzoziemców, mieszkających w obrębie ich jurysdykcji, dodając przytem wiadomość o rodzaju ich zajęcia i czy posiadają właściwe paszporty.

**Kur. Coda.** otrzymuje wiadomość, że niebawem ma być wydanym rozporządzenie, niebawem ma być wydanym rozporządzenie, iżby na wszelkich aktach urzędowych, jako to: metrykach, świadectwach szkolnych, ślubu, handlowych i t. d., oraz prywatnych, osobom wyznania mojżeszowego nie wypisywano imion chrześcijańskich, tylko ich własne, a to pod grozą nieważności powyższych dowodów i legitymacji.

**Odesskije Nowosti** donoszą, że zamieszkujący Odeskę żydzi cudzoziemcy, wszyscy bez wyjątku, otrzymali rozkaz opuszczenia miasta w przeciągu tygodnia. Podobnie donosi **Nowoje Wremia**, że żydom, zamieszkałym w Taganrogu i w Rostowie nad Donem, dany będzie pewien termin do zlikwidowania interesów, poczem będą musieli się wycofać; miasta te bowiem, jak wiadomo, przyłączone zostały do ziemi dońskich kozaków, gdzie żydom mieszkac nie wolno.

## Proces o zbrodnię stanu.

Brak miejsca nie pozwolił nam zamieścić sprawozdania o procesie, jaki się toczył zeszłego tygodnia przez dni kilka przed najwyższym trybunałem Rzeszy niemieckiej w Lipsku.

Na ławie oskarżonych zasiadło trzech Alzateczków: Klein, Grebert i Erhart, pomimo razwisk niemieckich z przekonania Francuzów.

Klein jest agentem kupieckim, Grebert fabrykantem w Schiltigheim, Erhart zaś obrzysztą. Akt oskarżenia zarzuca Kleinowi i Grebertowi, iż rządowi francuskiemu wysłali plany i rysunki twierdz niemieckich, własnoręcznie wykonane, jako i wiadomości o szczegółach, które powinny pozostać tajemnicą; Erhart zaś oskarżony tylko o pomaganie im przez pośredniczenie w korespondencji i odbieranie listów.

Klein przyznał się w zupełności do winy. Opowiadał, że już w r. 1880 otrzymał od nadgranicznego komisarsza policyjnego, Fleuriel, list zapraszający do Avricourt, gdzie tenże mu zaproponował, aby, ponieważ Klein będąc dawniej murarzem, znał się dobrze na fortyfikacjach, dostarczał rządowi francuskiemu planów różnych twierdz, mianowicie najpierw Moguncyi, Hirschauer w Paryżu, do którego Fleuriel odesłał w tym celu Kleina, przyrzekł Kleinowi za pracę tę miesięcznie 200 mark, i sumę rzeczoną wypłacał. Klein udał się też do Moguncyi, wykonał tam rysunki i plany twierdz, wysyłając je pod adresem Fleuriel, Hirschauera i innych osób, które mu podano. W początku r. 1885 zaprosił Kleina głosny w ostatnich czasach Schnaebela do Pont-à-Mousson, polecając mu, aby się przeniósł do Strasburga i plany tej twierdzy wykonał.

Prokurator przedstawił trzy listy, do których autorstwa uwieziony i przez czas pewien badany Schnaebela, wedle świadectwa sędziego Leoni, miał się przyznać; listy te odnosiły się do informacji, których dostarczać miał i dostarczał Klein o fortyfikacji Strasburga, mianowicie o kanale, łączącym Ill z Renem.

Otwarte zeznanie Kleina cały przebieg sprawy niezmiernie uprościło. Przesłuchania trzynastu świadków dopełniono głównie tylko dlatego, że inni dwaj podsądni, to jest, Erhart i Grebert, do udziału w winie Kleina przyznać się nie chcieli.

Nie bǳiemy też powtarzali całego przebiegu sprawy przesłuchania świadków, których zeznania obciążały Greberta; natomiast nie zdołali wykazać, aby Erhart, który głównie tylko pośredniczył w korespondencji pomiędzy Kleinem a jego mandantami francuskimi znał dokładnie właściwy cel tej korespondencji. Choćby nawet listy te czytał, nie koniecznie potrzebował domyślać się ich znaczenia, gdy się zwykle rozpoczyna od wyrazów: „droga ciotko” lub „droga babko”, i miały rzeczywicie pozór listów, wysyłanych do rodziny.

Nie o szczegóły też chodzi. Proces ten ma różne momenta charakterystyczne, na które zwrócić warto uwagę.

Nie ulega najmniejszej kwestyi, a zaznaczają to wyraźnie nawet oficjalne dzienniki niemieckie, że głównym celem procesu było: wykazanie, iż rząd francuski ma zorganizowany cały system szpiegowstwa, i że mianowicie siecią szpiegów swoich zarzucał kraje: Alzację i część Lotaryngii. Chodzi bowiem o wykazanie w dalszym ciągu, iż nietylko liga patryotyczna i naród, ale i każdy rząd francuski myśli o odwecie za rok 1870 i o odzyskaniu utraconych prowincji; że zatem bez względu na to, jaki rząd się znajduje u steru, Francuzi są niebezpiecznymi sąsiadami, przed którymi ciągle trzeba się mieć na baczności. Że o przeprowadzenie tego dowodu chodziło, a nie wyłącznie o udowodnienie winy oskarżonych i o wymierzenie należytej sprawiedliwości, widać to tak z przemówienia prokuratora, jak i z tej okoliczności, że rozprawy toczyły się publicznie.

Niemieckie władze wojskowe, jak to mianowicie wiadomo z procesu Kraszewskiego, zwykli uważać za tajemnicę także nawet rzeczy, o których bez najmniejszej trudności każdy się poinformować może, a procesy o zdradę kraju, gdy chodzi jedynie o wymierzenie sprawiedliwości, w takich razach przeprowadzają się przy zamkniętych drzwiach.

Tu przeciwnie cała rozprawa toczyła się publicznie, a prokurator w przemówieniu swojemu wyraźnie zwracał uwagę na oficjalny udział władz francuskich w działalności Kleina i spółników.

Jest i to także charakterystycznym, że podsądnym Klein, gdy prokurator wnosił przeciwko niemu o dziewięćlećnie ciężkie więzienie, zawołał z emfazą: „Czyniłem to z patryotyzmu, byłem żołnierzem, jestem Francuzem!” a gdy prezydujący mu przerwał, mówiąc: „Jesteś pan Niemcem”, odpowiedział mu na to: „Jestem Niemcem z przymusu, z przekonania Francuzem”. A jednak ów Klein do osiągnięcia tego, co nazwalimy właściwym celem procesu, najwięcej pomaga otwartem swoim przyznaniem się do winy. Klein nie ograniczył się na przyznaniu tego, czego w śledztwie świadkami i listami rzeczywicie mu dowiedziano, lecz z dziwną otwartością szcze-

gółowe opowiadał o wszelkich swoich stosunkach z komisarzami francuskimi i paryskim biurem informacyjnym.

Wyrok zapadł dnia 8 b. m. Trybunał skazał Kleina na sześciolateń, a Greberta na pięcioletnie więzienie w domu poprawy. Oprócz tego pozbawił obu praw obywatelskich na przeciąg lat dziesięciu. Trzeci oskarżony został uwolniony.

## KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmniejszej udzielić z prywatnej Swej szkatuły na restaurację cerkwi filialnej w Krzeczowicach, w powiecie łanckim, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **J. W. p. Herman Loeb**, prezydent Namiestnictwa, przybył na dłuższy pobyt do Krynicy. Czasopismo *Krynica* pisze z tego powodu: „Witamy dostojnego gościa u wód krynickich, dotąd mu nieznanych, i wyrażamy nadzieję, iż poznawszy je, otoczy takowe swoją życzliwością. Na przyjęcie dostojnego gościa urządzono wieczorem serenadę.”

— **Szkoła oficerska.** Magistrat tutejszy ogłasza: Ministerstwo obrony krajowej, powodowane uwagą, iż wielu starającym się o stopień oficerski w pospolitem ruszeniu nie była dotąd podana możność przyswojenia sobie potrzebnych wiadomości wojskowych, powzięło zamiar z dniem 1 grudnia 1887 założyć w obrębie miasta Lwowa szkołę oficerską, wszelako tylko w takim razie, jeżeli się dobrowolnie zgłosi odpowiednia liczba aspirantów, mogących się zaopatrzyć z własnych funduszy w potrzebne przybory naukowe. Stosownie zaś do tego, że w zamierzonej tej szkole otworzony był ma nietylko kurs wieczorny, lecz w miarę wykazanej potrzeby także kurs dzienny, zażądała ok. powiatowa komenda pospolitego ruszenia nr. 63 we Lwowie, ażeby w tych zgłoszeniach, które tamże wpłynąć mają najpóźniej 15 września br. wyrazić dokładnie kurs obrany, a nadto jeden z następujących tytułów przyjęcia: a) bezpośrednie wcielenie do stanu nieczynnej obrony krajowej; b) należenie do związku czynnej obrony krajowej; c) zadosyćuczynienie powinności wojskowej ze strony tych aspirantów, którzy nie mają obowiązku służenia w obronie krajowej a radziby uzyskać stopień oficerski, bądź to w nieczynnej obronie kraj, bądź to w pospolitem ruszeniu, a na razie wymaganego egzaminu złożyć nie mogą, zresztą d) należenie do jednego z dwu ostatnich roczników rezerwy liniowej. Do bezpośredniego wcielenia tych podań uprawnieni są tylko aspiranci poszczególni pod lit. b, c i d, gdyż aspirantom ze stanu nieczynnej obrony krajowej nie wolno pominąć przynależnej komendy batalionu, gdzie zapisani są w księgach głównych. Do tych własnoręcznie pisanych podań załączają mają kompetenci: 1. Świadectwo odbytych nauk; 2. świadectwo moralności; 3. dowód zajmowanego stanowiska społecznego, które to dwa ostatnie dokumenty wydane być mają przez c. k. Dyrekcję policyi we Lwowie, ewentualnie przez właściwą władzę polityczną miejsca pobytu, i obejmować okres czasu od wystąpienia ze szkół aż do tej pory; 4. dokumenty wykazujące rok i miejsce urodzenia, jeżeli kompetent stanu cywilnego; 5. kartę przynależności, a w końcu 6. dowód, że zadość uczynili powinności wojskowej i nie należą do obrony krajowej, w podaniu zaś samemu nadto wymienić, czy zamierzają z nauki korzystać na koszt własny lub na rachunek etatu obrony krajowej. Nauka rozpocznie się 1 grudnia 1887 i trwać będzie do ostatniego sierpnia w następnym roku — miesiąc wrzesień pozostawiony będzie do powtarzania i ćwiczeń praktycznych — a w pierwszym połowie października rozpoczyna się egzamina. Do nauki teoretycznej na kursie wieczornym wyznaczono od 2 do 3 godzin, zaś na kursie dziennym od 4 godzin dziennie. Nauka na kursie wieczornym będzie miała miejsce w dni powszednie od 6 do 9 wieczorem, zaś w niedzielę i w dni świąteczne w godzinach przedpołudniowych, a w miesiącach letnich także rankami. Frekwentanci obrony krajowej, tudzież cywilni i wojskowi ze stanu rezerwy podlegają będą wprawdzie jurysdykcji cywilnej, mają atoli zastosować się do przepisów normujących porządek domowy i szkolny, a otrzymując w czasie praktycznej nauki bezpłatnie broń, amunicję i mundur; pomieszkani i wikt ponoszą z własnych funduszy. Aspiranci, którzy złożą egzamina z dobrym skutkiem, mogą po dopełnieniu przepisanych warunków uzyskać stopień oficerski w nieczynnej obronie krajowej, a po ukończeniu tej służby być przeniesieni do ewidencyi obrony krajowej z przeznaczeniem do służby w pospolitem ruszeniu, albo też, gdyby im na tem zależało, być desygnowani wprost do pospolitego ruszenia, w którym to ostatnim razie zamianowanie ich oficerami nastąpi w miarę potrzeby dopiero w razie uruchomienia armii.

— **Jakób Wiktor**, emerytowany dyrektor galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, obywatel dobrze zasłużony i powszechnie dla przymiotów swego charakteru szanowany, zmarł onegdaj w Karlsbadzie, po krótkiej chor-

obie, w 70 roku życia. Zabalsamowane zwłok przewiezione zostaną do majątności brata zmarłego, Zarszyna, w Sanockiem, i tam złożone w grobie familijnym.

— **Doroczny popis w zakładzie ociemniałych** odbędzie się dnia 15 b. m., w piątek, o godzinie 10 rano. Szersza publiczność będzie tam miała sposobność przekonania się o postępach, poczynionych przez wychowawców tego wzorowo prowadzonego zakładu w naukach, muzyce, jako też robotach ręcznych dziewcząt i rękodzielnictwach chłopców.

— **Wydział gal. towarzystwa łowieckiego**, po bliższym porozumieniu z komitetem wystawowym krakowskim, postanowił urządzić swoją wystawę obok leśnej i rybackiej. Wzywa przeto szanownych członków towarzystwa, jako też posiadaczy czy to dawnych zabytków myśliwskich, czy też nowszych, na uwagę zasługujących przedmiotów, do udziału łowieckiego należącego, iżby niemi przysłużyły się zechcieli do urządzenia i ozdobienia łowieckiej wystawy. Bliższego wyjaśnienia w tym względzie udziela sekretarz towarzystwa łowieckiego p. Wład. Zontak, który upoważniony do tego przez wydział, przyjmuje wszelkie przedmioty na wystawę nadesłane; wydział zaś daje rękojmię, iż przedmioty te, po zamknięciu wystawy, nieuszkodzone, bezzwłocznie właścicielom odesłane zostaną.

— **W uniwersytecie Jagiellońskim**, dnia wczorajszego, p. Franciszek Ksawery Dziubczyński, rodem z Krakowa, otrzymał stopień doktora praw.

— **Egzamin dojrzałości** złożyły w seminarjum żeńskim, jako eksternistki, przygotowane do matury w Zakładzie naukowym pani Marii Bielskiej, panny: Teodora Biernacka, Marya Lettnier, Albertyna Łobaczewska, Jadwiga Skrowaczewska, Marya Połotnicka, Filipina Mosiewicz i Walerya Zbrożek — trzy pierwsze z wyróżnieniem. Fakt ten sam za siebie wymownie świadczy o użytecznej działalności i pracy pani Bielskiej, podjętej w celu wyższego wykształcenia naszych kobiet. Nadmieniamy, że kurs następny rozpocznie p. Bielska z dniem 1 września.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 12 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku od W do N, temperatura dalej się podnosi, stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne, co najwięcej opad nieznaczny.

Najniższa temperatura była dziś w nocy i wynosiła 13.2°C., najwyższa wczoraj była 20.8°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 760.0 mm.

— **Zamierzona kradzież.** Tauba Holzer spostrzegła wczoraj, że jakieś indywiduum lichu ubrane, przyglądając się kosztownościom w wystawowej szafeczce jej krewnego, złotnika Zygmunta Schöna, pod l. 24 przy ulicy Krakowskiej, poczęło przy zamkniętej kłódcece manipulować. Zawiadomiła o tem właściciela, który, przybywszy na miejsce, ujrzał jak owo podejrzane indywiduum otworzywszy szafeczkę, poczęło uciekać, ale zostało przytrzymałem. Odstawiony do policyi, zeznał, że się zowie Wasyl Kaczurów, pochodzi z Kur-ska w Rosyji, jest zarobnikiem, liczy lat 23 i pozostaje tu od jesieni.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono dwie białe płócienne kapy, koronkami obszyte i niebieską sukienką spodnią, wartości 12 zł. — Zgubiono: złoty kółczyk z 5-ma złotemi frezulkami i z perełką, wart. 8 zł.; srebrną branzoletę o grubych podłużnych nieforemnych ogniwkach ze srebrnym medalionikiem kształtu serca, wart. 12 zł., sakiewkę czarną z kwotą 7 zł. — Zapomniano w doróże książeczkę francuską do modlenia w czerwonej skórkowej oprawie. — Znalezione okragłą broszkę z koralikiem; chustkę popielatą kraciastą w dwa czerwono białe pasy, koło kościoła Marii Magdaleny. Wczoraj znaleziono diamentowy pierścionek o jednym dość dużym kamyczku, wraz z nowym futeralkiem na ulicy Gródeckiej.

— **Wystawa krajowa.** W sobotę w południe odbyło się pod przewodnictwem prof. Tytusa Bortuika posiedzenie komisji technicznej Wystawy krajowej, na którym członek komisji, inżynier Sare, zdawał sprawę z postępu robót około budowy pawilonów na placu Wystawy. Stan robót jest następujący: Pawilon główny. Dwa skrzydła razem z częściami, przypierającymi do części środkowej, odwiązane i postawione wraz z konstrukcją dachu i opierzeniem. Dachy na narożnikach ustawione, na narożniku prawym, kopułka wraz z dachem opierzona, na narożniku lewym rozpoczęto opierzenie kopułki. Tak w jednym jak w drugim skrzydle położono legary podłogowe, w skrzydle prawem położono podłogę w jednej czwartej powierzchni. Lewy narożnik oraz część frontową prawego skrzydła rozpoczęto w ścianach opierać. Część środkowa jest już w całości odwiązana i obecnie przygotowują się okazyjny do głównej kopuły; najdalej we środe rozpoczęto się ustawianie tej części. Restauracja. Sala wiejska odwiązana i ustawiona z opierzeniem d.



chu i ścian, część tylko, mieszcząca kuchnię i wyszynk, ustawiona i pokryta papą. Zaczęto ustawiać lewy bok wraz z boczną werandą. Pawilon dla muzyki pomalowany olejno. Pawilon maszyn ustawiony, pomalowany, pokryty papą smołową; brakuje olistwiania i okien. Szopa na narzędzia rolnicze skończona. Stajnie ukończone; brakuje żłobów. Pawilon przemysłu domowego: ustawiono szkielet, reszta odwiązana. Pawilon krajowy ukończony aż po malowanie ścian i osadzenie okien. Dom zarządu listwuje się i w poniedziałek osadzą okna. Staw wybrano i zasypano część dołów obok stajni.

Inżynier Sare na podstawie sprawozdania swego zapewnia, że budowa pawilonów na oznaczony termin skończoną zostanie i że pod tym względem nie powinny zachodzić żadne słuszne obawy.

Komisja zastanawiała się następnie nad kwestją zaprowadzenia wody na placu Wystawy i poleciła p. Zarembe przedstawić na przyszłym posiedzeniu projekt, tudzież dokładne plany i kosztorysy nawodnienia placu Wystawy, aby komisja w tym względzie mogła powziąć pewne postanowienia; na razie zaś postanowiono wybrać jedną studnię między restauracją i pawilonem maszyn. Prócz tego uchwalono oddać resztę robót ziemnych i uwielać osobnemu przedsiębiorcy, niemniej odbyć we wtorek posiedzenie na placu Wystawy.

— **Z Sokoła.** Dyrekcja zawiadamia pp. członków, uczniów i uczennice towarzystwa, iż z powodu restauracji sali, ćwiczenia gimnastyczne przerwane są na 2 tygodnie, t. j. od 16 do ostatniego lipca, a rozpoczną się na nowo od 1 sierpnia.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Berlinie znakomity skrzypek i kompozytor Adolf Stahlknecht, ur. 1813 r. w Warszawie, uczeń Krogulskiego; w Carskim Siole, Antoni Terajewicz, skrzypek, adiunkt petersburskiego konserwatorium, b. uczeń Henryka Wieniawskiego. Urodzony w Wilnie 1840 r., długi czas był skrzypkiem warszawskiego teatru wielkiego; jest on autorem szkoły gam z tekstem francuskim. We wsi Łozki, pow. nowogrodzkiego, b. ordynator akademii chirurgicznej w Petersburgu, Szymon Nickiewicz, w wieku lat 109. Od lat szesnastu był sparaliżowany, do ostatniej jednak chwili udzielał porady lekarskiej. Pozostawił w rękopisie kilka prac naukowych.

— **Przedwioślowy zapis.** Czytamy w *Czasie*: W końcu zeszłego wieku książę siewierski, biskup krakowski, Szaniawski, uczynił zapis dla księży misjonarzy krakowskich na Stradomiu i swoich spadkobierców w sumie około 400.000 liwów, lokowanych sposobem renty wieczystej w banku paryskim. W czasie pierwszej Rzeczypospolitej francuskiej wydanem zostało rozporządzenie, ażeby posiadacze tego rodzaju rent zgłosili się w oznaczonym terminie, celem zamiany na nowe. Terroryzm, jaki panował wówczas we Francji, przesłał do rządu szlachectwa i duchownego, a następnie wojny, prowadzone przez Napoleona I. stały na przeszkodzie obco-krajowym posiadaczom rent w zadośćuczynieniu temu wezwaniu. Tym sposobem renty, o których mowa, uległy prekluzji, chociaż wzmiankowane postanowienie, według praw międzynarodowych, powinno być a nie było opublikowane w tutejszych pismach. Po ustanowieniu traktatem wiedeńskim Królestwa Polskiego, sukcesorowie biskupa Szaniawskiego zgłaszali się do rządu tutejszego o popieranie ich pretensyj. Ponieważ w owym czasie zamierzony był obrachunek pretensyj do rządu francuskiego z czasów Księstwa Warszawskiego, przeto zdecydowano zostało, ażeby do obrachunku między innemi wprowadzić pretensje Szaniawskich. Obrachunek ten, pomimo licznych starań, nie doszedł do skutku, a więc i pretensje Szaniawskich pozostały bez wynagrodzenia. Dopiero w ostatnich latach sukcesorowie po biskupie Szaniawskim wystąpili bezpośrednio do rządu francuskiego ze swoimi pretensjami, a ponieważ rząd francuski na drodze administracyjnej odmówił bonifikacji ich pretensyj, przeto wprowadzono je do władz sądowych w Paryżu, które dotąd wyroku swego w tej sprawie nie wydały.

— **Trzęsienia ziemi.** Dnia 29 czerwca dało się uczuć we Francji wśród czarów Dol de Brtagne trzęsienie ziemi. Nastąpił łoskot, podobny do wybuchu miny. Domy miasteczek Saint-Benoit, le Vivier i innych zdrząły w posadach, ku wielkiemu przestraszaniu mieszkańców, którzy uciekali w popłochu. — Kilkakrotne trzęsienie ziemi nawiedziło Manchester, Concord i inne miejscowości w New-Hampshire i kilka miast w Vermont, w Stanach Zjedn. półn. Ameryki.

— **Cyklon.** Przed kilku dniami straszny cyklon nawiedził Sztokholm i jego okolice. Szalony orkan wyrwał z korzeniem stare drzewa a na wodzie stał się przyczyną licznych wypadków. Pod dyńm rozbiło się kilka łodzi, przyczem kilku ludzi zginęło; w innych miejscowościach wyrzuciły się łodzie z ludźmi, którzy znaleźli śmierć w falach; pod Wikdolenem rozbiła się łódź żaglowa, wioząca 12 osób, które utonęły.

— **Wyścigi w Moskwie.** W drugim dniu wyścigów w Moskwie wygrał „Kordecki“ Grabowski w biegu o nagrodę Łuwińska, 1.500 rub., w wyścigu dzentelmeńskim z nagro-

da 300 rub. wygrał „Czatarton“ Curikowa. Stajnia p. Ludwika Grabowskiego poniosła dotkliwą stratę przez chorobę nóg prawie najlepszych jej koni, a mianowicie „Counta Grabowskiego“ i „Sasina“, które w roku bieżącym na wyścigach w Warszawie brały pierwsze nagrody.

— **Uniwersytet w Bolonii.** W tych dniach wyszedł z druku spis rektorów uniwersytetu w Bolonii, obejmujący okres czasu od r. 1244—1887. W szeregu nazwisk spotykamy siedmiu Polaków, którzy godność rektorską piastowali.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Projekt zjazdu konserwatorów galicyjskich.** Piszą z Wiednia do *Czasu*:

Kiedy przeprowadzono nową organizację instytutu konserwatorskiego w Galicji, wyrażono obawę, że ustanowienie kilkunastu okręgów konserwatorskich z udzielnymi i do samodzielnego postępowania uprawnionymi organami może podciągnąć za sobą pewne niedogodności, jeżeli wcześniej nie zostanie obmyślony sposób utrzymania łączności w całym kraju. Nie określono bliżej tych niedogodności, a jak się zdaje, są one nawet trudne do określenia, bo i dotąd, gdy na całą Galicję funkcję pełnili dwaj tylko konserwatorowie, nie było między nimi łączności oficjalnej. Nie ma jednak wątpliwości, że łączność jest pożądaną nietylko dla uchylenia mniemań niedogodności, jak raczej w tym celu, aby osiągnąć wszystkie te korzyści, jakie zawsze i wszędzie przynosi harmonijne działanie z jednym, z góry wytyczonym celem. Sama centralna komisja dla konserwacji pomników historycznych i sztuk stara się o to, aby w nowo zorganizowany instytut konserwatorski wprowadzony został duch łączności, i w tym celu istnieje zamiar zwołania zjazdu konserwatorów w przyszłym roku. Sam przewodniczący centralnej komisji, bar. Helfert, zajął się tą sprawą i postanowił już podobno w tym roku udać się do Galicji, aby w porozumieniu z kołami kompetentnymi utworzyć drogę pomyślowi zjazdu.

Charakter zjazdu będzie oczywiście krajowy, ale to nie przeszkadza nadaniu mu szerszego zakresu i wciągnięciu w program także kwestyj ogólnych, mających znaczenie także dla sąsiednich prowincji. Tak się rzecz miała na poprzednich, z inicjatywy centralnej komisji zwołanych zjazdach w Celowcu, Steyr i w Wiedniu; tak też będzie się rzecz miała zapewne i ze zjazdem galicyjskim. Otrzymają nań zaproszenie także osobistości ze świata archeologicznego Ślązka i Bukowiny, a wolontaryuszom także i z innych prowincji pewnie droga nie zostanie zagrodzona. Dla Galicji będzie to niezawodnie tylko korzystnem, jeżeli jej dziełami sztuki i pomnikami historycznymi zajmą się jak najszersze koła fachowe.

## Z WARSZAWY.

W lipcu.

Jest sobie pewna piękna wróżka, która co roku budzi się do życia, na dwa, najdłużej na trzy miesiące. Górskie ustronia, wiejskie zaciszka, nadmorskie zakątki, wszystkie zakłady zdrojowo-kąpielowe, wszystkie stacje hydropatyczne-klimatyczne — cieszą się jej osobliwymi względami; miastom za to poprzysięgła ona wieczystą nienawiść. Uwieńczeniwszy czoło różami, jak przystało na piękną wróżkę — bierze w obie ręce olbrzymią miotłę — jak przystało na szkaradną czarownicę — miotłę skróconą z promieni słonecznych i kurzawy, i przechadza się z nią, usuwając wszystkich mieszkańców ze wstrętnych jej murów wypędzić. Kogo napotka, zasypuje mu oczy pyłem, dławi wyziewami z kanałów, które na jej rozkaz zatrzymują dokoła powietrze, a pokazując zakurzone i wędzące na swem czole różę, woła: „Uciekaj ztąd! uciekaj! Z chwilą, w której stopy twoje przestaną deptać po rozpalone, ostre bruki, nieszczęśny męczenniku, otoczę cię ożywą wonią lasów i chłodem kryształowych wód, dam ci kobierce świeżych kwiatów i błękitne opony przestrzeni, czare zdrowia do ust twych nachylę, odrzucę cię. Tylko rzucaj twego tyrana, rzucaj miasto.“

Tak przemawia piękny wróg wszystkich stolic i nie stolic, którego Francuzi nazywają *la belle saison*, a my „latem“ albo „wakacjami.“

Wzwołanie jego nie pozostaje bezskutecznem. Komu tylko brak materyalny lub zupełna niemożność nie zatkać nań uszu,

sześciu posiadaczów dóbr ziemskich i miejskich pałaców, ta śmietanka zimowego towarzystwa, która zapełnia łoża na premiach, opiekuje się odczytami na schronienie dla nauczycielek, urządza balet na przytułki dla starców — ułatniając się najpięksiej. Gdyby nie wyścigi, jużby ich na początku czerwca nie było. Ale panie muszą koniecznie zaprezentować na *corso* w alejach Ujazdowskich toalety, jakimi po zagranych promenadach utrwać będą sławę wdzięku Warszawianek — więc dla tał doniosłego celu robią ofiarę i, krztusząc się pod batystowymi chusteczkami, zostają jeszcze na parę tygodni „w tej nieznosnej Warszawie.“ (Z nastaniem pierwszych upałów nikt się inaczej o tem pocziwem miasteczku nie wyraża).

I zacy filister, obarczony rodziną, a narzekający przez dziesięć miesięcy na ciężkie czasy, pobudzony nawoływaniem wróżki „Pięknej Pory“ do samodzielnego myślenia, zaczyna przebiegać pamięcią wszystkich swoich krewnych, zamieszkałych na wsi, i dochodzi, o ile natężenie ich rodzinnych uczuć wytrzyma ciężar jednej żony, trzech córek i dwóch synów, jakimy ich na ośm tygodni pragnął obarczyć. — Jeżeli rezultat tych dochodzeń okaże się ujemnym, wdycha i najmuje „letnie mieszkanie“ przy jakiejś bliższej kolejowej stacji — a wówczas w domu powstaje wielki zamęt i przygotowania do wyjazdu, któremi cała rodzina bardziej jest ucieczona i przejęta, niż nim był zapewne Rogoziński, kiedy na swą wstępną „Łucy Małgorzacie“ puszczał się z Hawru ku zachodnim brzegom Afryki.

Tak bywa co roku; tak jest i obecnie. Skończył się nietylko letni karnawał, ale i rok świętojańskiej przeprowadzki i migracji letników. Z trotuarów poznały zarówno „ogorzone twarze“ czasowych wiejskich gości, witanych zwykle czułem i apokrofami przez nasze pisma, jak i arystokratyzmnie znudzone fizjognomie zadające sztyku młodzieży; pocziwne płócienné kitle przestały się rozmiąć z ugardeniowanemi bonżurkami; spokojny obywatel może przejść koło Hersego, lub Makowskiego bez obawy, żeby wybiła oko stercząca po za pogrążoną w ekstazie właścicielką, pasową parasolka. — Poprzeżdzali już ostatnie wozy z ruchomościami, tragarze połamali sumiennie, wszystko co mieli połamać, i potłukli wszystko, co mieli potłuc nieszczęsnym lokatorom, przekonywając się przy tej sposobności o prawdziwe przyszłości, które mówi, że dwa razy się przeprowadzić, czy raz się spać na jedno wyniesie; od czasu do czasu tylko mignie dorozka, odwoła a jakiegoś marudera z kuframi i pakunkami na kole. — Wyjechała już nawet biedna działwa, która dzięki szlachetnej inicjatywie doktora Gustawa Fritsche'go zacerpuje już od lat czterech na letnich koloniach trochę świeżego powietrza w swe wątle płuca, karmione przez tyle miesięcy zabójczą atmosferą suterenu i poddaszy.

Pusto i głucho. W dni świąteczne zwłaszcza, kiedy i ta pożalowania godna rzesza niewolników obowiązku, która musiała zostać przy urzędniczych biurkach, przy dziennikarskich stolikach za kontuarami i w warsztatach, wyległa choć na kilka godzin za rogatki, na osłonecznionych ulicach kładzie się taka pustka i taka cisza, jak gdyby dżuma w swojej własnej osobie przeciągnęła przez miasto. Gdzieś tam gdzieś fenomenalnie pojawiający się przechodzień rozgląda się dokoła, sam się sobie dziwiąc, zkad się tu wziął, przyspiesza kroku, jak gdyby mu wstyd było, że się tak nie w porę wybrał.

A dopiero psy! (Mówię o tych, które się jeszcze wściec nie zdążyły). Czy wam czytelnicy zdarzyło się kiedykolwiek wystudować fizjognomię psa miejskiego, wlokącego się opustoszałą ulicą w skwarny, letni dzień świąteczny? Jest to szczyt zniechęcenia i apatii w naturze. Heine, ze swym niezrównanym dowcipem określił to pysznie, mówiąc o psach z *Aix la Chapelle*, że wyglądają, jak gdyby chciały powiedzieć: „Kopnij że nas z łaski swojej, o cudzoziemcze! może nas to trochę rozerwie.“ Otóż nasze psy warszawskie wyglądają teraz mniej więcej tak samo. — I o czem tu pisać z tak melancholicznego miasta?

Naturalnie, że i repertuar teatralny ułożył się do głębokiej drzemki i sprawodawcy mogliby powylewać atrament ze swych kałamarzy, gdyby nie ogródkowe teatryki i debiuty. Tym teatrykom to się przedewszystkiem chwali, czego o naszym stałym, a będącym na mniej więcej tym samym co one artystycznym poziomie Teatrze Małym, powiedzieć nie można: to jest, iż starają się o wystawianie sztuk oryginalnych, zaledwie z pod pióra autorów wydają. Teatr Mały przeciwnie łapie się na obciążone trzyfuntowemi dowiepami niemieckie farsy, lub opaprycone więcej niż swobodną pikantnością francuskie farsy, a nad każdym oryginalnym utworem namyśla się miśsiacami, w końcu wybierze taki, po którym widzowie muszą sobie kazać zaszywać po-

porozdzierane kilkogodzinne ziewaniem usta. Dlaczego tak się dzieje, a nie inaczej? to już jest jedną z niezbadanych tajemnic reżyserji: więc zamiast się nad nią zastanawiać, zajrzyjmy do ogródków, z których żaden nie próżnuje. I tak: Alhambra wystawiła „Budnika“; Nowy Świat „Ulanę“, sceniczne przeróbki z dwóch powieści Krasińskiego; Belle-Vue zaś po „Lenie“ zaprezentowało nam „Państwo Wacków“, czteraktową komedię pana J. Przybylskiego.

Bracia Klepaczy zbyt dobre zostawili wspomnienie po sobie na wszystkich scenach, na których się wisusowali po swojemu, żeby i Lwów nie był ciekawy dowiedzieć się czegoś o ich dalszych losach. Otóż, naprzód co do Wacka. Zakończenia pierwszej sztuki i z tytułu drugiej, wiemy już, że się ożenił, a na pewno przypuszczamy, iż jest bardzo przykłądnym mężem, bo takie obficie wyszumiało piwo przeobraża się zwykle w najlepsze drożdże, na których ciasto małżeńskie szczęścia rośnie cudownie i wypieka się przy domowym ognisku bez śladu zakaleca.

Kochają się tedy „państwo Wackowie“ aż miło, pieszcząc swego małego Józia — bo im Pan Bóg małym Józiem pobłogosławił — i żyliby najspokojniej, gdyby nie Wacek, którego papa Klepacki uwziął się wyswatać z brzydką Leosią, mającą niezależnie od posagu nos haczykowaty, dobry do gaszenia świec, lecz do zahaczenia Wackowego serca dziwnie niepodatny. Bieży tedy osaczony Wacek do brata jak w dym, opowiada mu swoje trybulacje i uprowadza go dawnym obyczajem... na jarmark! Birbantują się tam jak należy. W Wacku budzi się potrosze dawny Wilczek; ale od czegoż energiczna żona, żeby w czas drogę do lasu przeciąć? Pani Wackowa jedzie także na jarmark, przydybuje małżonka w restauracyjce i bez długich ceregieli zabiera go do domu. I tutaj, w akcie trzecim, rozgrywa się najlepsza, z wielką prawdą i jakąś serdecznie swoją finezyą oddana scena dąsów pomiędzy kochającą się parą. Wacek, który po dziesięć razy powtarza zagniewanej małżonce, „że idzie do stołoty, i że gdyby go potrzebowała, może tam po niego posłać“, a w rezultacie, zamiast iść do tej stołoty, pada jej plackiem do nóg w namietnym wybuchu serdecznego uczucia, jest zarazem i szczerze komicznym i sympatycznym na wskrós, jak od początku swego komicznego istnienia. Naturalnie, pani Helena przebacza grzesznikowi i oboje jadą oświadczać Wicka ślicznej Zosi Zabawniakowej, w której się ten, żywe srebro, chłopiec, po swojemu, szast! prast! zakochał. Szkoda, że pan Przybylski trochę za sumarycznie ten miłosny epizod zaktrował. A dawał mu on pole do jakiejś bardzo wdzięcznej idyllicznej sceny, pełnej prostoty i świeżości, tych dwóch nieocenionych darów kompozycji, jakich młodemu autorowi nieba nie poskapiły. W ogóle ten „dalszy ciąg“ Wicka i Wacka, będący raczej szeregiem luźnych, z natury chwytanych epizodów scenicznych, niż prawidłowo zbudowaną komedią, o zlepiętej cementem „intrygi“ akcyi, słucha się z przyjemnością, a ponieważ *aller guten Dinge sind drei*, więc nie dziwiłobyśmy się autorowi, gdyby, wzięwszy pod uwagę, że państwo Wackowie mają już synka, a państwo Wickowie mogą mieć córeczkę, obrał tę kombinację za wątek trzeciego utworu i dał nam sposobność ujrzeć raz jeszcze braci Klepackich, podtatusiałych a nie znudziatych jednocześnie. Jak byli oryginalną parą w młodości, tak, dzięki talentowi swego duchowego ojca, mogliby tę oryginalność, przeobrażoną przez wiek i doświadczenie życiowe, okazać jako poważni obywatele, ojcowie rodzin... i w tem byłaby właśnie sztuka. Zobaczymy, czy się o jej dokonanie p. Przybylski pokusi.

(Dokończenie nastąpi)

ADAHEL.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

\* **Targ zbożowy.**\*) Dnia 11 lipca. 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 8 25 do 8 80. Pszenica biała 8 — do 8 40. Pszenica żółta — do —. Żyto 4 70 do 5 50. Jęczmień browarny — do 4 60. Jęczmień na paszę — do 3 90. Owies 4 50 do 5 20. Groch do gotowania — do 5 00. Groch na paszę — do 4 50. Kukurudza — do 5 50. Hreczka — do 5 50. Konieczyna czerwona — do —. Tymotka — do —. Fasola — do 6 50. Bób — do —. Wyka — do 4 50. Spirytus — do —.

Z kancelarii targowej publicznego zakładu miejsk. miar i wag.

Tarnopol, pszenica 8 — do 8 60, żyto 5 — do 5 60, jęczmień browarny 3 60 do 5 —, owies 4 — do 4 50, groch 4 50 do 7 —, wyka 3 85 do 4 40, rzepak 9 20 do 10 —, linianka — do —, konieczyna czerwona 22 — do 42 —, konieczyna biała 40 — do 48 —, konieczyna szwedzka — do —.



**Podwołoczyska**, pszenica 8— do 8-50 żyto 5— do 5-50, jęczmień 3-50 do 5— owies 3-70 do 4-50, groch 4-25 do 6-50, wyka 3-50 do 4-50, rzepak n. 9— do 10—, lnianka — do —, konieczyna czerwona 22—, do 40—, konieczyna biała 37— do 50—, konieczyna szwedzka — do —.

**Jarosław**, pszenica 8-30 do 8-75, żyto 5-35 do 5-85, jęczmień 4— do 5-75, owies 3-60 do 4-35, groch 4-75 do 7—, wyka 4— do 4-75, rzepak n. 9-50 do 10-25, lnianka —, do —, konieczyna czerwona 25— do 40—, konieczyna biała 40— do 55—, konieczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

**Chmiel** od 20— do 60— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter pre. loco Lwów 25— do 25-50 zł.

Uspokojenie spokojne.

\*) Przedruk wzbroniony

\* Wedle art. IV traktatu handlowego zawartego między Austrią i Serbią, winni agenci handlowi podróżujący w Serbii wykazywać się przemysłowymi kartami legitymacyjnymi. Ponieważ obecnie władze serbskie do pełnienia tych przepisów ściśle przestrzegają, zwraca się zatem dla uniknięcia ewentualnych trudności uwagę pp. kupców na powyższe postanowienie traktatu z wezwaniem, by agentów swoich handlowych przy podróżach do Serbii zaopatrywali zawsze w myśl traktatu handlowego w przemysłowe karty legitymacyjne.

Lwów, dnia 9 lipca 1887.

Prezydent  
Simon m. p.

Sekretarz  
Bodynński m. p.  
radca cesarski.

**Wiedeń**, 12go lipca. (Telegram Gazety Lwowskiej). Na wczorajszy targ była rzeźnego przypędzono 3083 sztuk opasowego i 870 sztuk chudego, ogółem 3953 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 1946 sztuk opasowych i 166 chudych, z Bukowiny opasowych 27 sztuk. Ogółem przypędzono o 233 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono 819 sztuk mniej. Przebieg targu był spokojny. Ceny nie zmieniły się. Nie sprzedano 153 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 46 do 50 zł., towar przedni po 50 do 54 zł., wyjątkowo po 55 do 55-50 zł.; węgierskie po 47 do 51-50 zł., towar przedni po 52 do 56 zł., wyjątkowo po 56-50 do 58 zł.; z innych krajów po 49 do 56 zł., towar przedni po 53 do 57 zł., wyjątkowo po 58 do 59 zł. za cetrnar metryczny towaru zabitego, a było chude po 24 do 114 zł. za sztukę.

## OSTATNIA POCZTA

Jego Ces. i Król. Mość raczył, Najw. postanowieniem z dnia 26 czerwca b. r., udzielić Najw. sankcyi uchwalonym przez Sejm galicyjski projektom ustawy, zmieniającym:

1) §. 8 ordynacyi wyborczej powiatowej, z dnia 12 sierpnia 1866 (Dz. ust. kr. nr. 21); i

2) §. 14 krajowej ordynacyi wyborczej sejmowej dla Galicyi, z dnia 26 lutego 1861 (Dz. pr. p. nr. 20).

Według *Wiener Ztg.*, są już w pełnym toku przygotowania do wielkiej wystawy przemysłowej, zapowiedzianej na rok przyszły w Wiedniu, z okazji 40-letniego jubileuszu panowania Najjaśn. Pana. Wystawa ta, urządzona przez dolnoaustriackie stowarzyszenie przemysłowe, ma dać obraz kolosalnego rozwoju przemysłu i rękodzielnictwa za rządów Jego Ces. i Kr. Mości.

Najd. Cesarzewicz Rudolf, który dzisiaj powróci do Wiednia ze swej podróży po Galicyi i Bukowinie, uda się wprost do Laxenburga.

Z Wiednia piszą do *Czasu*: W pojedynczych Ministerstwach zbierane i układane są daty do przyszłorocznego preliiminarza państwowego. Praca ta już daleko postąpiła. Z materiałów przedłożonych wynika potrzeba dalszego i to nieugiętego i bezwarunkowego przestrzegania zasady oszczędności, jeżeli cel, w finansowej polityce wytknięty, ma nadal stanowić dyrektywę, t. j. jeżeli ma być osiągnięta normalna równowaga budżetowa. Na potrzeby oszczędności położyło Ministerstwo szczególnie w tym roku nacisk silny, komunikując rządowi krajowemu pojedyncze działy sankcjonowanego budżetu na r. 1887. Or-

gana, powołane do szafowania funduszami państwowymi, odpowiedzialne są za wszelkie przekroczenia, które można było ominąć.

Jeden z dzienników wiedeńskich donosi, iż Ministerstwo obrony krajowej, z okazji specjalnego zapytania, zdecydowało, że na podstawie §. 2 rozporządzenia o przeprowadzeniu pospolitego ruszenia, uzupełnienie pewnego pułku może nastąpić w razie potrzeby także z innych powiatów. Nadzwyczajne uzupełnienie może nawet nastąpić w razach nagłej potrzeby z innych zupełnie krajów koronnych, niż to ma miejsce w regule i wśród normalnych stosunków.

Komisja budżetowa francuskiej Izby deputowanych otrzymała pisemne zawiadomienia od prezesa gabinetu Rouviera i ministra wojny Ferrona. Prezes gabinetu oświadcza, że rząd postanowił stanowczo utrzymać projekt mobilizacyi, z tą różnicą, że zmiana proponowana polega na zredukowaniu kosztów do 7 milionów. Ferron w piśmie swoim wyjaśnia, że główna zmiana zachodzi w wykluczeniu od uruchomienia armii terytoryalnej, i że zwołanie rezerwistów odroczone zostało do 1 października.

Radykalna lewica miała zamiar wystąpić w Izbie z interpelacyą o ogólnej polityce rządu, lecz po naradzie frakcyjnej, odbytej w sobotę, odstąpiła od tego zamiaru.

Dzienniki francuskie, pomimo okazywanej sympatyi wszelkim krokom Rossyi na Wschodzie, witają jednak przychylnie rezultat wyboru księciem Bułgarii księcia Ferdynanda Koburga.

*Télégraphe* pisze: Książę Ferdynand nie jest jeszcze żonatym i uchodzi za zdolną głowę polityczną. W Austrii znany jest dobrze, a my nie potrzebujemy dodawać, że posiada on we Francyi żywe sympatye.

*Matin* podnosi, że książę otrzymał od siódmego roku życia staranne wychowanie i że ulubionym jego językiem jest język francuski.

*Journal des Débats* odzywa się nieprzychylnie, wystawia Bułgarię jako wydaną na łup uzurpatorów, stan kraju zropaczony i t. p. i dodaje w końcu, że regencya utrzymuje w każdym obwodzie płatnych szpiegów.

Londyńskie dzienniki zapewniają, że na ponowne, usilne zaproszenie samego sułtana zgodził się lord Salisbury, ażeby sir H. Drummond Wolff zatrzaskował się jeszcze do dnia 15go b. m. w Konstantynopolu.

Konserwatyści stracili drugie miejsce w parlamencie przy wyborach w Coventry, gdzie w miejsce wyniesionego do stanu paragrafu Anglii, pułkownika Eatona, wybrany został gladstonista Ballatine. Natomiast przy wyborze w North-Paddington uległ kandydat liberalny, a wybrany został konserwatysta Sturd.

W prasie angielskiej przyjęto samodzielne stanowisko Bułgarii z bezwarunkowym uznaniem. *Times* mniema, że Stambul miał bezwarunkowo słusność, gdy oświadczył, że Mocarstwa mają nie tylko prawa względem Bułgarii, ale i obowiązki. Miał także rację Stoilow, gdy rzekł, iż w razie nieuznania wyboru księcia, Bułgaria ogłosi swoją niezawisłość. *Times* wyraża się dalej o tej sprawie w ten sposób: „Samo przez się ogłoszenie niezawisłości, byłoby wprawdzie naruszeniem traktatu berlińskiego, ale mocarstwa, które poczytywały wykonanie traktatu za tak trudne zadanie, przebaczyłyby prawdopodobnie zabiegi Bułgarii, ażeby samowolnie zostać niezależną. Do Bułgarii należy obecnie stosować słowa, które były hasłem Włoch niegdyś, a mianowicie *farà da se*. Nie zdumiewa nas to postanowienie i nie możemy mu odmówić naszej sympatyi. *Standard*, organ konserwatywny pisze: „Traktat berliński, w tym duchu, w jakim go wykładano z Petersburga, zupełnie zerwany. Cel tego aktu musi być zatem osiągnięty na innej drodze. Jeżeli monarcha rosyjski i teraz nie zechce łączyć się do uznania księcia z innemi mocarstwami, to Bułgarzy węzeł ten rozetną, ogłoszą się samodzielnym państwem i sami prowadzić będą swoje sprawy i administracyę. Nikt, posiadający poczucie słusności, nie zgani ich za to.“

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń**, 12 lipca. (Tel. prywat.) *Wiener Abdp.* donosi, że wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, jakoby Najj. Pan i Najd. Arcy-

książę Rudolf mieli udać się do Franzensbadu, jest zupełnie bezpodstawną.

**Wiedeń**, 12 lipca. (Tel. prywat.) Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik z Małżonką, przybyli wczoraj z Abbazzii do Reichenau.

**Wiedeń**, 12 lipca. (Tel. prywat.) JE. p. Minister skarbu mianował sekretarza dyrekcyi skarbowej, księcia Łodzie Ponińskiego o, radcą skarbowym w Tryeście.

**Wiedeń**, 12 lipca. (Tel. prywat.) JE. p. Minister sprawiedliwości mianował kandydata notaryalnego w Jarosławiu, Stanisława Kuźniarskiego, notaryuszem w Stanestie.

**Wiedeń**, 12 lipca. (Tel. prywat.) JE. p. Minister sprawiedliwości wyjechał wczoraj na urlop do Tyrolu.

**Koblencya**, 12 lipca. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj z Ems.

**Monachium**, 12 lipca. Według informacji *Allg. Ztg.*, cesarz Wilhelm zjedzie się z bawarskim księciem regentem w Lindau.

**Tirnowa**, 12 lipca. Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego odczytał prezydent telegram od księcia Ferdynanda Koburga, w którym książę wyraził podziękowanie wszystkim miastom, gminom i władzom za złożone mu serdeczne życzenia i słowa powitania, dodając, iż urzeczywistnienie życzeń narodu zawisłem jest od intencji Europy i roztropnego zachowania się narodu bułgarskiego.

**Tirnowa**, 12 lipca. *Biuro Reutersa* donosi, że nowy gabinet nie jest dotąd utworzonym, ale że bezwątpienia Stoilow, na usilne prośby Stambulowa, utworzy następujący gabinet umiarkowany - liberalny: Stoilow, jako prezydent gabinetu, minister sprawiedliwości i tymczasowy minister finansów; Naczewicz, jako minister spraw zagranicznych; dr. Tomakow, jeden z najwybitniejszych mężów Rumelii wschodniej, jako minister oświaty; poseł w Belgradzie, dr. Stransky, jako minister spraw wewnętrznych; szef sztabu generalnego podczas wojny serbsko-tureckiej, Petrow, jako minister wojny.

**Sofia**, 12 lipca. *Agencya Havasa* donosi, że regencya postanowiła, aby do deputacyi, udającej się do księcia Koburskiego, przylączyli się jeszcze trzej majorowie armii bułgarskiej. Pogłoski o rzekomo panującym w Bułgarii niepokoju, o pragnieniu ogłoszenia Bułgarii niezawisłą i proklamowaniu jej królestwem są zmyśślone.

**Rzym**, 12 lipca. Na podstawie wiarogodnych informacji oświadcza dziennik *Tribune*, iż chwilowo nie może usprawiedliwić pogłoski, wedle której Włochy wezmą mniej więcej bezpośredni udział w akcji angielskiej, bądź w Egipcie bądź w jednym z punktów po tamtej stronie kanału sueskiego.

**Paryż**, 12go lipca. Demisya Floqueta Izby, Floqueta, jest pewną. Floquet sformułuje ją dzisiaj w piśmie do wiceprezenta Izby, p. Delaforge.

**Paryż**, 12 lipca. W Izbie wniosła skrajna lewica interpelacyę do rządu tej treści, iż gabinet zachowuje się neutralnie względem podjętych przez hrabiego Paryża agitacyi. Rząd — mówi interpelacya — musi być albo demokratycznym, republikańskim, albo też ustąpić. Prezes ministrów Rouvier oświadczył, iż Boulanger widział się zawiązanym w nielegalne manifestacye. Rząd nie miał nigdy zamiaru wykluczenia jednej trzeciej części parlamentu od współudziału w pracach prawodawczych,

gdyż rząd obecny nie jest żadnym rządem wojennym, ale chce skłonić do poszanowania republikańskiego prawodawstwa. Odpowiadając zaś na zaczepki Clemencéau'a, oświadczył Rouvier, że rząd pragnie i dzisiaj o-przeć się na republikańskiej większości. Izba liczy 400 republikanów — jeżeli 200 z nich będą głosować przeciw gabinetowi, to tenże weźmie demisyę. Laisant'a, który twierdził w swej mowie, że obecny gabinet utworzonym został pod naciskiem zagranicy, przywołano na wniosek Rouviera do porządku. W końcu przyjęła Izba żądany przez rząd, zwykły porządek dzienny 382 głosami przeciw 120. Po posiedzeniu krążyła pogłoska, że Floquet chciał ustąpić, lecz ulegając usilnym prośbom, odstąpił od zamiaru.

**Londyn**, 12 lipca. W Izbie gmin oświadczył Fergusson, iż po-bytsir Drummonda-Wolffa został przedłużonym na dwa dni. Dokumenty, odnoszące się do konwencji egipskiej, zostały właśnie złożone do łaski prezydenta.

Ritchie zapowiedział bil, który ma na celu nadawanie mniejszych ob-szarów roli robotnikom wiejskim.

Balfour wniósł o przedsięwzięcie drugiego czytania irlandzkiego bilu rolnego, zapowiadając przytem poprawki.

Izba lordów przyjęła w trzecim czytaniu bil w sprawie budowy kanału manczesterskiego i w pierwszym czytaniu irlandzki bil karny. Drugie czytanie tego bilu, odbędzie się we czwartek.

**Paryż** 12 lipca. Demisya Floqueta została wywołana gwałtownymi zajściami na wczorajszym posiedzeniu Izby. Przypuszczają, że Floquet będzie wybranym ponownie. Dzienniki mniemają, że wczorajsze rozprawy Izby były zwrócone przeciw Boulangerowi.

**Tirnowa**, 12 lipca. Nowy gabinet został utworzonym. Wechodzą doń Stoilow, Naczewicz, Strański, Petrow, Tomakow. Stoilow polecił telegraficznie, aby w Sofii wypuszczono na wolność wszystkie w ostatnich wypadkach uwięzione osoby.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 11 lipca 1887, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. gór. 17-75 Węg. akcyje kredyt. 281-50, Akcyje anglo-austr. 103—, Akcyje banku Union 205-57 Akcyje kolei Karola Ludwika 204-50, Akcyje kolei północnej 251-50, Akcyje kolei południowej 79 —, Akcyje kolei Alföld 183—. Akcyje kolei Elżbiety 229-30, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 220-50, Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 166-50 Wiedeńskie losy 126—, Akcyje kolei Rudolfa —, Akcyje kolei Albrechta —, Węgierskie obligacye państw. w złocie —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104-25, Losy regulacyi Cisy 123 — Losy tureckie —, Węgierska renta 100-10, Akcyje związkowego banku 92 —, Akcyje banku obrotowego —, Akcyje kolei państwowej —, Rubel papierowy 1-9-50, Węgierskie losy 123—, Marka niemiecka —, kolej Karola Ludwika —, akcyje tytoniowe —, Akcyje Banku dla krajów koronnych 222-50. — Uspokojenie lepsze.

**Wiedeń**, 12 lipca 1887 r. godzina 10 min. 30 Akcyje kredytowe 278-60 Anglo-Austr. — Unionbank — Kolej Karola Ludwika 204-75. Południowa —, Renta papierowa — 5% Galic. hip. listy zastawne — Galic. oblig. indemn. —, do — 4 1/2% listy zastawne banku krajowego 96— 4 1/2% pożyczka krajowa z 1883 roku — Napoleondor 10-04-50 Rubel papierowy —. Uspokojenie ciche.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowienki.



Przyjechali do Lwowa  
dnia 12 lipca 1887.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Tarnowski z Sniatynki, dr. F. Milbacher z Wiener-Neustadt, L. Ry-chlicki z Noworzyca, M. Prasekauer z Lon-dynu, S. Sarnecki z Turynki, M. Mojseowicz z Załoziec, A. Horodyski z Polski, Vavas-seur z Londynu.

Hotel Angielski.

Pp. E. Suchecki z starej Skwarzawy, E. Woźniakowski z Ostrowa, T. Zelechowski z Kończowa.

Hotel Francuski.

Pp. E. Kubicki z Kamionki, K. Na-warski z Stanisławowa, J. Moschitz z Tar-nopola, J. Gizowski z Mokrzan, H. O. Hal-pern z Stanisławowa.

## Nadesłane.

Nie trzeba dać się ludzi. W ostatnich czasach uskarża się często publiczność, że usiłowano, zamiast prawdziwych pigulek szwajcarskich aptekarza R. Brandta wprowadzić naśladownictwo tychże, i do tego jeszcze dość niedostateczne. We wszystkich tych wypadkach prosi pan aptekarz R. Brandt w Zurychu o łaskawe uwiadomienie, aby przez odpowiednie ogłoszenia ostrzedz publiczność przed dalszą szkodą. Przy tej sposobności zwraca się u-

wagę, że prawdziwe pigułki szwajcarskie nigdy po-jedynczo, tylko w blaszanych pudełkach sprze-da-wane bywały, zaopatrzone białym krzyżem w czer-wonem polu z podpisem R. Brandta. 5082

Wszech nauk lekarskich  
Dr. Józef Gracka  
sekundaryusz szpitala powszechnego

ul. Łyczakowska l. 19. A.  
ord. od 3—5.



Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.  
Lwów dnia 11 lipca 1887.

	płaca żądają	
	złr. et.	złr. et.
<b>I. Akcje za sztukę.</b>		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	204	207
Kol. lwow.-cz.-jas. po 200 zł. w. a.	220	223 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	275	280
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	216
<b>2. Listy zast. za 100 zł.</b>		
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99 70	100 70
" " " 5 pr. w. a.	99 70	100 70
" " " 5 pr. w. a. wy-	102 70	103 70
losowane z 10 pr. premii	96	97
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. 511.	101 50	102 50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	95 50	96 50
" " " 4 pr. w. a.	101 50	102 50
" " " 5 pr. w. a. los. 371.	92 50	93 50
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los. 41 1/2 l.	99	100
" " " 4 1/2 pr. " " 52	92	93
" " " 4 pr. " " 56	47	50
<b>3. Listy dłużne g. Z. kr. w. l. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacji</b>		
Listy dłużne g. Z. kr. w. l. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacji	41	44
<b>4. Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	104	105
<b>5. Oblig. za 100 zł.</b>		
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	100	101
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	103 50	105 50
Oblig. Komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji	94 50	96 50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 6 pr. w. a.	16 50	18 50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. w. a.	28 50	31
<b>6. Monety</b>		
Dukat holenderski	5 89	5 99
Dukat cesarski	5 92	6 02
Napoleondor	10	10 11
Półimperyal	10 32	10 43
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
" " papierowy	1 10	1 12
100 marek niemieckich	61 65	62 35

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 9 lipca 1887.

I. Dług państwa.		płaca żądają
Jednolity dług państwa w banknot.	81.40	81.60
luty-sierpień	81.40	81.60
Jednolity dług państwa w srebrze.	83.20	83.40
styczeń-lipiec	83.20	83.40
kwiecień-październik	130.	130.50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	137.40	137.60
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.	139.50
" " 1860 po 100 złr. 5. pr.	163.	163.50
" " 1864 po 100 złr.	162.50	163.50
" " 1864 po 50 złr.	1: 9.70	160.20
Renty Com. po 42 litr. austr.	96.85	97.
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 pr.	113.20	113.40
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	104.70	105.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	104.70	105.30
<b>2. Obligacje ind. 5 pr. (za złr. m. k.)</b>		
Czech	109.	109.
Bukowiny	104.25	105.
Galicyi	104.25	105.
Nizszej Austrii	109.	109.
Siedmiogrodu	104.70	105.50
Węgier	104.70	105.30
<b>3. Akcje.</b>		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	103.75	104.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	230.50	230.80
Nizszo-aust. tow. eskont. po 500 zł.	566.	569.
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
Gal. bank. d. han. i pr. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—	—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	889.	890.
Kol. Albrechta a 209 zł. w srebrze	385.	386.
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m. k.	—	—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m. k.	—	—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2527.	2533.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.	205.50
Lwów-Czern. kol. po 200 zł. w. a. war.	221.75	222.25

## Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pociąg pociąg, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min 30 po południu pociąg mieszany.  
Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamecze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pociąg, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mieszany.  
Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pociąg, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kurierski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mieszany.  
Z Krakowa: o godz. 5 min 50 rano pociąg pociąg, o godz. 3 m. 58 po połudn. pociąg kurierski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 mi 35 przed południem pociąg mieszany.  
Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

## Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pociąg, o godz. 12 min. 23 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.  
Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pociąg, o godz. 2 m. 25 po połudn. pociąg kurierski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mieszany.  
Do Podwołoczysk z dworca Podzamecze, o godz. 6 min. 22 rano pociąg pociąg, o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mieszany.  
Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kurierski o godz. 6 min. 10 rano pociąg pociąg, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mieszany.  
Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mieszany.

płaca żądają		płaca żądają	
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50	—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	2.25	21.25	—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	47.	49.	—
Paliego po 40 zł. m. k.	46.40	46.80	—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.60	16.90	—
" węgiersk. " po 5 zł.	10.70	11	—
<b>7. Woksy (na 3 miesiące)</b>			
Angsburg na 100 zł. w. p. n.	—	—	—
Berlin na 100 mark w. p. n.	—	—	—
Frankfurt na 100 mark w. p. n.	—	—	—
Hamburg na 100 mark w. p. n.	—	—	—
Londyn na 10 ft. szt.	126.65	126.85	—
Paryż na 100 ft.	50.1750	50.2450	—

## Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.97.	5.99.
" pełnej wagi	5.92.	5.94.
Korona	10.03.	10.04.
20 frankówka	10.34.	10.36.
Rosyjski półimperyal	—	—
Talar związkowy	—	—
Srebro	—	—

## Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 11 lipca 1887.		zł.	et.
Jednolity dług państwa w banknotach	81.20	—	—
Renta w złocie " w srebrze	82.90	—	—
5 pr. austr. renta marcową	112.80	—	—
Akcie banku wiedeńskiego	96.45	—	—
" kredytowego	887.	—	—
Londyn	275.50	—	—
Napoleondor	128.75	—	—
Dukat cesarski men.	10.04 1/2	—	—
100 marek niemieckich	5.97	—	—
	62.27 1/2	—	—

# WZROSTAJĄCY

## Licytacje.

L. 2339. (4940 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia 12 rat pożyczkowych po 27 zł. w. a. do zapłaty zapadłych z 10/100 zwłoki od dnia zapadłości każdej raty bieżącymi aż do dnia zapłaty, tudzież resztującego kapitału w sumie 120 zł. 60 et., na rzecz uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie, odbędzie się w tym sądzie dnia 5 września 1887, o godz. 10 przed południem, przymusowa publiczna licytacja połowy realności CN. 170 w Nastasowie, wykazem hipotecznym l. 956 księgi gruntowej gminy Nastasowa objętej, Fedka, Petra, Anny Filipa i Tekli Worozbyt własność stanowiącej, na którym to terminie realność ta także niższej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość 700 zł., wadyum 5 pr. tej ceny.

Blizsze warunki licytacji i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w registraturze sądu tutejszego.

Dla wierzycieli niewiadomych, również tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego, prawa zastawu nabyli, niemniej tych, którzyby uchwała licytacyjna dla jakiegokolwiek powodu doreczoną nie została, ustanawia się kuratorem Zuzkę Zmurko.

Mikulińce, 18 maja 1887.

L. 6897. (4910 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 35 zł. w. a. z pn., na rzecz Chancie Sperling odbędzie się dnia 6 września i dnia 12 października 1887, każdym razem

o godzinie 10tej przed południem, w biurze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż osmej części realności dłużników Ignacego i Maryi Łozińskich własnej, w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na tych dwóch terminach sprzedana nie będzie, wynosi 91 zł. 50 et.

Wadyum 9 zł. 10 et. aw.

Do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 12 października 1887, o godzinie 4tej po południu wyznaczamy.

Blizsze warunki przejrzyć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 28 maja 1887, prawa zastawu uzyskali, lub którzyby uchwała niniejsza względem dozwoleń licytacji, z jakiegokolwiek powodudoreczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum pana adwokata dra Kwiatkowskiego, a pana adwokata dra Łyczakowskiego zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 28 maja 1887.

L. 8183. (4987 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacji dnia 14 września 1887, o godz. 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gruntowej l. 20 objętej, Maryny Mychasiuk własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacji, w kwocie 130 zł. 11 et. z pn.

Na tym terminie, zostanie realność ta i niższej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę sprzedana.

Cena wywołania 400 zł., wadyum 20 zł. Blizsze warunki i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w registraturze sądowej.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach. Rudki, 20 lutego 1887.

L. 4208. (5014 3—3)

Zbrazski sąd powiatowy w Rudkach, że w celu zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włośc. w likwidacji w kwocie 126 zł. 84 et. z pn., odbędzie się dnia 12 września 1887, o godz. 10 rano, przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 263 w Stryjówce położonej, wykazem hip. 368 ks. gr. gminy kat. Stryjówka objętej, Anastazy Hassaj własnej, na którym to terminie, rzeczona realność sprzedana będzie za jakąkolwiek cenę, także niższej ceny wywołania 400 zł., jako wartości przy udzieleniu pożyczki przyjętej.

Wadyum wynosi 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tutejszej registraturze.

Zbraz, dnia 15 czerwca 1887.

L. 1399. (4577 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Ciężkowicach ogłasza, że odbędzie licytacyjną sprzedaż realności nr. 73 w Jastrzębi na 400 zł. oszacowanej, dnia 20 września, 20 października i 22 listopada 1887, o godzinie 10 z rana nie poniżej ceny.

Wadyum 40 zł.

Gdyby sprzedaż w powyższych terminach nie nastąpiła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 22 listopada 1887, o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków przejrzyć można w registraturze.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po 1887, do hipoteki tej realności weszli, do rąk kuratora Walentego Sorysiewicza w Ciężkowicach.

Ciężkowice, dnia 14 maja 1887.

L. 8182. (4986 3—3)

Ces. król. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacji, dnia 14 września 1887, o godzinie 10 rano, w budynku sądowym realność, wykazem hipotecznym, księgi gruntowej l. 65 objętej, Iwana Pawlusiów własną i realność wykazem hipotecznym tej samej księgi l. 66 objętej, Kaśki z Pawlusiów Golec własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzywilejowanego Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacji w kwocie 133 zł. 50 et. z pn.

Na tym terminie zostaną realności te i niższej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę sprzedane.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 20 zł.

Blizsze warunki i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w registraturze sądowej.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, 20 lutego 1887.

L. 893. (5040 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzycielności Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie 350 zł. z pn. przeprowadzi w sądzie w dniu 17 sierpnia, 19 września, 19 października 1887 zawsze o 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności pod nr. 72 w Sieteszy położonej, dłużniczki Katarzyny Koba własnej, wykazem 349 objętej.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 10-pr.

Blizsze warunki w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, 24 kwietnia 1887.



L. 8518. (4982 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Łisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Arona Kanner, w kwocie 2378 zł. 91 ct. a. w. z przynależnościami, odbędzie się w budowaniu sądownym w dniu 9 sierpnia, 13 września 1887, zawsze o godzinie 11 rano, publiczna przymusowa sprzedaż realności, pod lk. 32 i 33 w Seredniu wielkim położonych, ciała hipotecznego niestanowiących, Chaima Rauda własnych, przynajmniej za cenę wywołania

Dnia 11 października 1887 o godzinie 11 rano termin do ułożenia lepszych warunków licytacyjnych.

Cena wywołania 2750 zł.  
Wadyum 275 zł.  
Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Łisko, 10 czerwca 1887.

L. 6152. (4975 3-3)  
C. k. sąd powiatowy miejski delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przeciw Iwanowi Breginiowi o zapłacenie kwoty 187 zł. 51 ct. aw., przeprowadzoną zostanie na dniu 9 sierpnia 1887, na dniu 18 września 1887 i na dniu 11 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w sądzie biuro nr. 27, przymusowa sprzedaż realności, dłużnika własnej, w Chałupkach dusowskich, pod l. k. 8 położonej, wykazem hipotecznym l. 200, księgi gruntowej, gminy Chałupki dusowskiej objętej.

Cenę wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi kwota 600 zł.  
Wadyum 10 proc. tej sumy.

Na pierwszych dwu terminach realność tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na trzecim terminie także i poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej sumy 190 zł., sprzedana zostanie

Gdyby takiej ceny nie ofiarowano, ułożone zostaną dnia 11 października 1887 o godzinie 4 po południu warunki ułatwające, na który strony i wierzycieli hipotecznych, ostatnich z dołożeniem wzywa się, że niestanowiący na tym terminie uważani będą jako przystępujący do wniosku większości stawających wierzycieli.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze. Przemyśl, 23 kwietnia 1887.

L. 22309. (4974 3-3)  
C. k. sąd powiatowy miejski delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przeciw Wasyłowi Słabyjowi o zapłacenie kwoty 73 zł. 9 ct., przeprowadzoną zostanie na dniu 9 sierpnia 1887, na dniu 13 września 1887 i na dniu 11 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w sądzie biuro nr. 27, przymusowa sprzedaż realności, dłużnika własnej, w Chyrzynie pod l. k. 15 położonej, wykazem hipotecznym l. 126 ks. gr. gminy Chyrzyna objętej.

Cenę wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi kwota 400 zł.  
Wadyum 10 proc. tej sumy.

Na pierwszych dwu terminach realność tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na trzecim terminie także i poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej sumy 100 zł., sprzedana zostanie

Gdyby takiej ceny nie ofiarowano, ułożone zostaną dnia 11 października 1887 o godzinie 4 po południu warunki ułatwające, na który strony i wierzycieli hipotecznych, ostatnich z dołożeniem wzywa się, że niestanowiący na tym terminie uważani będą jako przystępujący do wniosku większości stawających wierzycieli.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze. Z c. k. sądu powiatowego mdlg. Przemyśl, 7 maja 1887.

L. 8276. (5007 3-3)  
C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w kwocie 480 zł., 480 zł., 480 zł., 480 zł., 480 zł. i 11351 zł. 97 ct. z przynależnościami, odbędzie się dnia 25 sierpnia, 6 października i 10 listopada 1887, o godzinie 10 rano, w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż, dłużników Szeindli z Krieglów Weintraubowej i Jakóba Nuty Weistrauba własnych, dóbr Bohorodyczyn „Telefuszyczyna“ zwanych, które przy pierwszych dwu terminach nie niżej ceny wywoławczej, przy udzieleniu pożyczki jako cena szacunkowa w kwocie 96775 zł. przyjętej, a przy trzecim terminie nie niżej sumy 85000 zł. sprzedane zostaną.

Zakład wynosi 9678 zł.  
Dla ułożenia warunków przystępniejszych, gdyby dobra te przy powyższych

terminach nie zostały sprzedane, wyznacza się termin na dzień 10 listopada 1887 w tut. biurze I o godzinie 4 popołudniu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Eliasch Fischer, z zastępstwem dr. Wurzla.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny mogą interesowani przejrzeć w tus. registraturze.

Stanisławów, 25 czerwca 1887.

L. 5980. (4976 3-3)  
W c. k. sądzie powiatowym miejsko delegowanym w Rzeszowie, celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w kwocie 350 zł. a. w. z przynależnościami, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 66 i 168, w Zgłobniu położonej, wykazem hipotecznym 179 księgi głównej gminy katastralnej Zgłobien objętej, na imię Antoniego Kroka i Katarzyny z Kroków Chmiel zaintabulowanej, w dniu 26 sierpnia, 23 września i 25 października 1887, z terminem do ułożenia warunków ułatwiających na 11 listopada 1887, każdym razem o 10 godz. rano.

Cena wywoławcza 3800 zł.

Wadyum 380 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w ek. sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 8 czerwca 1887.

L. 5012. (4980 3-3)  
Celem zaspokojenia wierzytelności Romana Pongracza w kwocie 3000 zł. z przynależnościami, odbędzie się egzekucyjna licytacja realności, pod lwh. 510 w Chrzanowie położonej, dłużnika Józefa Jana 2a imion Marmulewicz własnej, na dniu 29 sierpnia 1887, o godzinie 11 przed południem w tutejszym gmachu sądowym z tem, że realność nawet niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Cena wywołania 4860 zł.

Wadyum 486 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w aktach do przejrzania.

Chrzanów, 30 maja 1887.

L. 22833. (5018 3-3)  
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu, w celu zaspokojenia pretensyi przez Emanuela Fränkel, przeciw masie spadkowej Kornela Szuszkiewicza, wywalczonej sumy wekslowej 900 zł. a. w. z przyn., odbędzie się dnia 18 sierpnia i dnia 15 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacja do masy spadkowej Kornela Szuszkiewicza, wedle karty B. poz. 3. wyk. hip. 334 należące realności pod l. 375 1/4 we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 24620 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedana zostanie, że jako wadyum kwota 2462 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla masy spadkowej po Chaji Lei Nomis, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 12 maja 1887, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub któryby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doreczone być nie mogły, adwokat dr. Lill kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Lehmann mianowany został.

Lwów, dnia 2 lipca 1887.

L. 23602. (5017 3-3)  
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu, w celu zaspokojenia pretensyi Antoniego Przeszawskiego w kwocie 2000 zł. z przyn., odbędzie się dnia 19 sierpnia i 15 września 1887, każdym razem o godzinie 11 przed południem, przymusowa licytacja do Walentego Jakubowskiego wedle wyk. hip. 232 II karty B. poz. 2 należące realności pod l. 264 1/4 we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 16408 zł. 21 ct., lub przynajmniej za tę cenę sprzedana zostanie, że jako wadyum kwota 1640 zł., złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 12 kwietnia 1887, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub któryby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doreczone być nie mogły, adwokat dr. Dziędziewicz kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Maryński mianowany został.

Lwów, dnia 18 czerwca 1887.

L. 3869. (4943 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Agaty Głębokiej w kwocie 130 zł. w dniach 23 sierpnia, 24 września i 28 października 1887, w sądzie o godzinie 9 rano, realność wykazem 461 i połowa realności pod l. 446 wykazem 399 objęta przez publiczną licytację sprzedana będzie.

Cena wywołania wynosi co do połowy realności pod l. 446 200 zł. zakład 20 zł., co do realności wykaz 461 150 zł. zakład 15 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacji przegladnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych, którymby rezolucya licytacyjna doreczona być nie mogła, lub którzyby po dniu 17 maja 1887 do hipoteki weszli, do rąk kuratora, notaryusza Kazimierza Przychociękiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 18 czerwca 1887.

L. 4975. (4930 3-3)  
Wadowicki c. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Szymona Kulaka w kwocie 42 zł. 60 ct. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 23 sierpnia, 27 września i 8 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacja realności l. 53 w Marcówce, w księdze gruntowej na Józefa Pietrykę zapisanej.

Cena wywołania 503 zł. 72 ct.

Wadyum 54 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 31 maja 1887.

L. 4183. (4979 3-3)  
Dnia 16 sierpnia, 16 września i dnia 18 października 1887 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. budynku sądowym przymusowa sprzedaż posiadłości pod l. k. 14 w Lusowicach, do dłużnika Jacentego Szklara należącej, celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Grossa w kwocie 25 zł. z przynależnościami, za cenę szacunkową 424 zł., lub wyżej.

Do ułożenia lepszych warunków wyznaczonym zostaje dzień 19 października 1887 o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 42 zł. 40 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze sądowej do przejrzania.

Chrzanów, dnia 6 kwietnia 1887.

L. 7669. (4985 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzedaje w drodze publicznej licytacji dnia 17 sierpnia, 14 września i 12 października 1887 o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi grunt. Szolomienice l. 218 objętą, Paraszki Sodom, Jana Woniak i Katarzyny Woniak własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kred. włośc. w likwidacyi 8 rat po 9 zł. i jedną ratę 9 zł. 9 ct. z pn. wynoszącą.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim także i niżej takowej, lecz nie niżej sumy równej pretensyi, na tej realności ciężącym, sprzedana.

Celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 12 października 1887 godzinie 12 w południe.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Blizsze warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 26 stycznia 1887.

L. 23253. (4989 3-3)  
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu, w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego 1623 zł. 50 ct. a. w. z pn., odbędzie się dnia 25 sierpnia 1887 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacja do Heleny Walentyny dw. im. Pichl wedle dom. 167 pag. 101 n 13 haer. należącej realności, pod l. 199 1/4 we Lwowie położonej, na którym terminie realność ta także poniżej ceny wywołania 10.036 zł. sprzedana zostanie, że jako wadyum kwota 501 zł. 50 ct. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnej wierzycielki Józefy Marosamy, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 11 maja 1887 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub któryby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doreczone być nie mogły, adwokat dr. Feiles kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Jekes mianowany został.

Lwów, dnia 18 czerwca 1887.

L. 565. (5011 3-3)  
W dniu 9 sierpnia, 6 września i 4go października 1887, o godzinie 10 rano przymusowo sprzedana będzie realność pod lk. 16 w Słomee położona, Wawrzyńca i Rozalii Szpaków własna, na zaspokojenie pretensyi gal. Zakładu kredyt. włościańskiego 151 zł. 98 ct. a. w. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr., a wadyum 60 zł. aw. z pn.

Odpis referatu co do ceny szacunkowej, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza p. Jana Wysockiego w Mszanie dolnej.

C. k. sąd powiatowy.

Mszana dolna, 28 maja 1887.

L. 4751. (5010 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Feiwa Drommelschlegera, od Jędrucha Pop się należące w kwocie 46 zł. aw. odbędzie się licytacja 1/4 części niewydziałonej realności pod lk. 172 w Tuligłowach wyk. hip. 281 księgi gruntowej gminy Tuligłowy objętej, na trzech terminach dnia 17 sierpnia, 21 września i dnia 19go października 1887, każdego razu o godzinie 10 rano w biurach tegoż sądu.

Termin do ułatwiających warunków dnia 19 października 1887 tamże.

Cena wywołania w kwocie 141 zł. a. w., wadyum zaś 10 pr. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub któryby uchwały nie mogły być doreczone, ustanowiono kuratorem Włodzimierza Luszpińskiego z substytucją Jana Meleszkiewicza.

Komarno, dnia 20 maja 1887.

L. 666. (5013 3-3)  
C. k. sąd powiatowy Tłumacki ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Jakóba Weintrauba przeciw masie leżącej Mojżesza Ritzera o zapłacenie 4000 zł. z pn. odbędzie się w dniu 17 sierpnia i 21 września 1887, każdym razem o 10tej godz. rano publiczna sprzedaż realności pod nr. 61/339 w Tłumaczu położonej, ciała tabularne stanowiącej, tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwota 3811 złr.

Wadyum 381 zł.

Do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na 19go października 1887, o 10 godzinie rano.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 29 kwietnia 1887.

L. 1607. (4774 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw masie nieobjętej Pawła Krutofista przymusową licytację realności dłużnika w Rożnowie, powiatu sianatyn pod l. 333, ciała tabularnego niestanowiącej na 350 zł. oszacowanej, w dniach 19 września, 21 października i 21 listopada 1887, w sądzie, o godz. 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tus. do przejrzania.

Wadyum 35 zł.

Zabłotów, 18 marca 1887.

L. 7151. (4812 3-3)  
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, że w celu ściągnięcia sumy 5074 zł. 60 ct. z pn., na rzecz Władysława Kęplicza, jako prawonabywcy austro-węgierskiego Banku we Wiedniu, odbędzie się w tutejszym sądzie obwodowym w biurze nr. 4 na dniu 7 września, 13 października i 10 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż 36/135 części dóbr Romanowe sioło „Mazurówka“ czyli „Czołhańszczyzna“ zwanych, w pow. Zbarazkim położonych, wedle wyk. hip. l. 175 kar. B. poz. 17, Leokadyi Buczkowskiej własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki w kwocie 6133 zł. wa. przyjętej.

Dobra te przy pierwszym i drugim terminie niżej ceny wywołania, a przy trzecim terminie nie niżej kwoty 6000 zł. sprzedane nie będą.

Wadyum wynosi 613 zł. 30 ct.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu wystawienia wyciągu tabularnego t. j. po 25 maja 1886 r. prawo zastawu uzyskali, lub któryby uchwała ta z jakiegokolwiek przyczyny doreczona być nie mogła, ustanowiono już uchwałą z 31 grudnia 1886 l. 18135 kuratora w osobie p. adw. dr. Luczakowskiego z substytucją p. adw. dr. Delinowskiego.

Tarnopol, dnia 4 czerwca 1887.

L. 7151. (4812 3-3)  
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, że w celu ściągnięcia sumy 5074 zł. 60 ct. z pn., na rzecz Władysława Kęplicza, jako prawonabywcy austro-węgierskiego Banku we Wiedniu, odbędzie się w tutejszym sądzie obwodowym w biurze nr. 4 na dniu 7 września, 13 października i 10 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż 36/135 części dóbr Romanowe sioło „Mazurówka“ czyli „Czołhańszczyzna“ zwanych, w pow. Zbarazkim położonych, wedle wyk. hip. l. 175 kar. B. poz. 17, Leokadyi Buczkowskiej własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki w kwocie 6133 zł. wa. przyjętej.

Dobra te przy pierwszym i drugim terminie niżej ceny wywołania, a przy trzecim terminie nie niżej kwoty 6000 zł. sprzedane nie będą.

Wadyum wynosi 613 zł. 30 ct.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu wystawienia wyciągu tabularnego t. j. po 25 maja 1886 r. prawo zastawu uzyskali, lub któryby uchwała ta z jakiegokolwiek przyczyny doreczona być nie mogła, ustanowiono już uchwałą z 31 grudnia 1886 l. 18135 kuratora w osobie p. adw. dr. Luczakowskiego z substytucją p. adw. dr. Delinowskiego.

Tarnopol, dnia 4 czerwca 1887.

L. 7151. (4812 3-3)  
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, że w celu ściągnięcia sumy 5074 zł. 60 ct. z pn., na rzecz Władysława Kęplicza, jako prawonabywcy austro-węgierskiego Banku we Wiedniu, odbędzie się w tutejszym sądzie obwodowym w biurze nr. 4 na dniu 7 września, 13 października i 10 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż 36/135 części dóbr Romanowe sioło „Mazurówka“ czyli „Czołhańszczyzna“ zwanych, w pow. Zbarazkim położonych, wedle wyk. hip. l. 175 kar. B. poz. 17, Leokadyi Buczkowskiej własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki w kwocie 6133 zł. wa. przyjętej.

Dobra te przy pierwszym i drugim terminie niżej ceny wywołania, a przy trzecim terminie nie niżej kwoty 6000 zł. sprzedane nie będą.

Wadyum wynosi 613 zł. 30 ct.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu wystawienia wyciągu tabularnego t. j. po 25 maja 1886 r. prawo zastawu uzyskali, lub któryby uchwała ta z jakiegokolwiek przyczyny doreczona być nie mogła, ustanowiono już uchwałą z 31 grudnia 1886 l. 18135 kuratora w osobie p. adw. dr. Luczakowskiego z substytucją p. adw. dr. Delinowskiego.

Tarnopol, dnia 4 czerwca 1887.

L. 7151. (4812 3-3)  
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, że w celu ściągnięcia sumy 5074 zł. 60 ct. z pn., na rzecz Władysława Kęplicza, jako prawonabywcy austro-węgierskiego Banku we Wiedniu, odbędzie się w tutejszym sądzie obwodowym w biurze nr. 4 na dniu 7 września, 13 października i 10 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż 36/135 części dóbr Romanowe sioło „Mazurówka“ czyli „Czołhańszczyzna“ zwanych, w pow. Zbarazkim położonych, wedle wyk. hip. l. 175 kar. B. poz. 17, Leokadyi Buczkowskiej własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki w kwocie 6133 zł. wa. przyjętej.

Dobra te przy pierwszym i drugim terminie niżej ceny wywołania, a przy trzecim terminie nie niżej kwoty 6000 zł. sprzedane nie będą.

Wadyum wynosi 613 zł. 30 ct.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu wystawienia wyciągu tabularnego t. j. po 25 maja 1886 r. prawo zastawu uzyskali, lub któryby uchwała ta z jakiegokolwiek przyczyny doreczona być nie mogła, ustanowiono już uchwałą z 31 grudnia 1886 l. 18135 kuratora w osobie p. adw. dr. Luczakowskiego z substytucją p. adw. dr. Delinowskiego.

Tarnopol, dnia 4 czerwca 1887.

L. 7151. (4812 3-3)  
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, że w celu ściągnięcia sumy 5074 zł. 60 ct. z pn., na rzecz Władysława Kęplicza, jako prawonabywcy austro-węgierskiego Banku we Wiedniu, odbędzie się w tutejszym sądzie obwodowym w biurze nr. 4 na dniu 7 września, 13 października i 10 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż 36/135 części dóbr Romanowe sioło „Mazurówka“ czyli „Czołhańszczyzna“ zwanych, w pow. Zbarazkim położonych, wedle wyk. hip. l. 175 kar. B. poz. 17, Leokadyi Buczkowskiej własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki w kwocie 6133 zł. wa. przyjętej.

Dobra te przy pierwszym i drugim terminie niżej ceny wywołania, a przy trzecim terminie nie niżej kwoty 6000 zł. sprzedane nie będą.

Wadyum wynosi 613 zł. 30 ct.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu wystawienia wyciągu tabularnego t. j. po 25 maja 1886 r. prawo zastawu uzyskali, lub któryby uchwała ta z jakiegokolwiek przyczyny doreczona być nie mogła, ustanowiono już uchwałą z 31 grudnia 1886 l. 18135 kuratora w osobie p. adw. dr. Luczakowskiego z substytucją p. adw. dr. Delinowskiego.

Tarnopol, dnia 4 czerwca 1887.

L. 7151. (4812 3-3)  
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, że w celu ściągnięcia sumy 5074 zł. 60 ct. z pn., na rzecz Władysława Kęplicza, jako prawonabywcy austro-węgierskiego Banku we Wiedniu, odbędzie się w tutejszym sądzie obwodowym w biurze nr. 4 na dniu 7 września, 13 października i 10 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż 36/135 części dóbr Romanowe sioło „Mazurówka“ czyli „Czołhańszczyzna“ zwanych, w pow. Zbarazkim położonych, wedle wyk. hip. l. 175 kar. B. poz. 17, Leokadyi Buczkowskiej własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki w kwocie 6133 zł. wa. przyjętej.

Dobra te przy pierwszym i drugim terminie niżej ceny wywołania, a przy trzecim terminie nie niżej kwoty 6000 zł. sprzedane nie będą.

Wadyum wynosi 613 zł. 30 ct.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu wystawienia wyciągu tabularnego t. j. po 25 maja 1886 r. prawo zastawu uzyskali, lub któryby uchwała ta z jakiegokolwiek przyczyny doreczona być nie mogła, ustanowiono już uchwałą z 31 grudnia 1886 l. 18135 kuratora w osobie p. adw. dr. Luczakowskiego z substytucją p. adw. dr. Delinowskiego.

Tarnopol, dnia 4 czerwca 1887.

L. 7151. (4812 3-3)  
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, że w celu ściągnięcia sumy 5074 zł. 60



Bl. 2811. (4724 3—3)

Vom f. f. Kreis - Gerichte in Brzeżany wird verkündet, daß zur Hereinbringung der Forderungen der österr. ung. Bank in Wien pr. 81664 fl. 46 kr. und 16796 fl. 17 kr. 6. B. J. N. G., die exekutive Feilbietung der dem Andreas Cywiński gehörigen, im Gerichtsbezirke Kozowa gelegenen Güter Plotyca und Budyłowska sammt allen Zugehör an den im hiesigen Gerichtssaale Nr. 12 abzuhaltenden drei Termine und zwar am 27 September, 27 Oktober und 29 November 1887, jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden wird.

Der Ausrufpreis beträgt 200.000 fl. 53. Beim 1 und 2en Termine werden diese Güter nicht unter dem Ausrufpreise, beim 3ten Termine nicht unter 160.000 fl. 5. B. verkauft werden.

Dasadium beträgt 20.000 fl. 53. Der Ersteher ist verpflichtet diejenigen Forderungen deren Zahlung vor der allenfalls verabredeten Auffündigung von den Gläubigern nicht angenommen werden sollte.

Auf Abschlag vom Kaufpreise soweit derselbe reicht, dagegen die Lastenpost 4 und 6, welche bei der Hypothek zu verbleiben hat, ohne Abschlag vom Kaufschillinge zu übernehmen.

Die übrigen Feilbietungsbedingungen und der Tabularauszug können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Hieron werden die Parteien und Interessenten zu eigenen Händen und diejenigen Gläubiger, welche seit dem 27 Oktober 1886 als dem Ausstellungstage des Grundbuchs zugehört, dingliche Rechte auf den Feilbietenden Gütern erworben haben sollten, oder dessen der Feilbietungsbedingung oder spätere Bescheid in dieser Exekutionsfache gar nicht, oder nicht rechtzeitig festgestellt werden könnte, zu Händen des in der Person des Landesadvokaten Dr. Schätzl mit Substitution des Landesadvokaten Dr. Madeyski bestellten Kurators und mittels Edictes verständigt.

Brzeżany, am 28 Mai 1887.

L. 5925. (4866 3—3)

Ck. sąd obw. w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Herscha Lorberbauma, w kwocie 1055 zł. w. a. z przynależnościami, odbędzie się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji części dóbr „część Krynica III” objętych, wykazu hipotecznego 284, dłużników Berla i Itty Backenrothów własnych, w tutejszym sądzie dnia 1 września 1887 i dnia 13 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod tym warunkiem, że na tych terminach powyższe dobra tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedane zostaną.

W razie niesprzedania tychże na tych terminach, wyznacza się, celem ułożenia lepszych warunków licytacyjnych, termin na dzień 14 października 1887, o godzinie 10 przed południem, na który strony interesowane tem pewniej jawić się mają, gdyż inaczej niejawiący się za przystępujących do wniosku większości stawających uważani będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 5371 zł. 20 ct.

Wadyum 10 proc. tejsze sumy.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich interesowanych i wierzycieli niewiadomych, po dniu 5 maja 1886 do tabuli wejść mogących, którym niniejsza uchwała wcześniej lub wcale doręczoną być nie mogła, przez kuratora adw. dr. Irzyzka i edykta.

Sambor, 7 czerwca 1887.

L. 4420. (4578 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Cieżkowicach ogłasza, że odbędzie licytacyjną sprzedaż realności pod nr. 21 w Kipszynie, na 600 zł. oszacowanej, dnia 13 września, 13 października i 15 listopada 1887, o godzinie 10 rano, nie poniżej ceny.

Wadyum 60 zł. wa.

Gdyby sprzedaż w powyższych terminach nie nastąpiła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających, termin na dzień 15 listopada b. r. godzinie 3 po południu.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po dniu 6 marca 1887 do hipoteki tej realności weszli, do rąk kuratora Walentego Sorysiewicza w Cieżkowicach.

C. k. sąd powiatowy.

Cieżkowice, 7 maja 1887.

L. 7968. (5023 2—3)

Ck. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 19 zł. 7 ct. aw. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na rzecz Abrahamy Wegnera przymusowa sprzedaż realności pod l. 25 w Borysławiu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Mikołaja Grymajły własnej, w dniu 1 sierpnia, 5go września i 13 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w których realność ta tylko za cenę wywołania

80 zł. a. w., lub wyżej ceny tej sprzedanej zostanie.

Zakład wynosi 10 - proc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w ts. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 17 kwietnia 1887.

L. 3555. (5038 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że na rzecz Mendla Hammera od będzie w sądzie tutejszym na dniu 2 sierpnia i 5 września i 12 października 1887, każdym razem o godz. 10 rano, na trzecim terminie mianowicie także poniżej cen szacunkowej celem zaspokojenia sumy 500 zł. a. w. z pn. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 49 w Cieszanowie położonej, do leżące masy spadkowej Jana Nepomucyna Sandera należącej.

Cena szacunkowa wynosi 3275 zł.

Wadyum 327 zł. 50 ct. wa.

Kuratorem z imienia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli ustanowiono Kazimierza Puka z Cieszanowa.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrane.

C. k. sąd powiatowy.

Cieszanów, 28 maja 1887.

L. 3145. (5036 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Sabiny Singer przeciw Maciejowi Ryzkowi odbędzie się w dniu 12 sierpnia, 16 września i 21 października 1887, każdorazowo o godz. 10 rano w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod nr. 152 w Smęgorzowie położonej.

Cena wywołania wynosi 630 zł.

Wadyum 63 zł.

Blizsze warunki do przejrzania w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. Władysław Trzeciecki.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 28 czerwca 1887.

L. 7840. (5033 2—3)

Dnia 16 sierpnia 1887, o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacja realności l. k. 69/99 w Poboczu, Taćki Wolaniuk własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego, przy której realność za jakąkolwiek cenę sprzedana zostanie.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 7 zł. 50 ct.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Złoczów, 3 czerwca 1887.

L. 4173. (5068 1—3)

Dnia 21 lipca i 25 sierpnia 1887, każdym razem o 10 godzinie rano przedsięwzięta zostanie w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacyjna sprzedaż realności objętej lwh. 85 ks. gr. gminy kat. Rakowiec do nieobjętej masy Jaśka Serwaneczuka należącej, celem zaspokojenia wierzytelności Isaka i Breindli Gerstmanów w ilości 6 zł. 60 ct. aw. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 45 zł.

Poreczne 4 zł. 55 ct.

W tych terminach sprzedaż nastąpi nie niżej ceny szacunkowej, a gdyby tej nie uzyskano wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 14 września 1887, o godz. 9 rano.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Filipa Simona ze Szerca.

C. k. sąd powiatowy.

Szezerzec, dnia 11 maja 1887.

L. 1603. (5061 1—3)

Celem wydobywania wierzytelności Michała Hnatiuka w kwocie 8 zł. z pn., rozpisuje się publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 379 w Werchracie położonej, dłużnika Iwana Handza własnej, wyciąg hipoteczny l. 160 gminy katastr. Werchrata objętej, w trzech terminach a to: dnia 25 lipca, 22 sierpnia i 26 września 1887, każdym razem o godzinie 3 po południu z tem, że na powyższych dwóch

terminach tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Cena wywołania 57 zł. 30 ct.

Wadyum 6 zł.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

O czym się strony interesowane, c. k. Prokuratorę Skarbu, urząd podatkowy i innych wierzycieli, na ręce kuratora pana Władysława Górki, uwiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa, 20 maja 1887.

L. 219. (5059 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Jurka Terleckiego przeciw Mykicie Lutemu pto 100 zł. wa. z pn. licytowana będzie w sądzie tutejszym na dniu 11 sierpnia, 15go września i 20 października 1887, o godzinie 10tej rano realność pod l. domu 15 w Kłodzienku położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 583 zł.

Wadyum 58 zł. 30 ct. wa.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, dnia 13 stycznia 1887.

L. 9082. (5057 1—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy wyznacza w celu zniesienia współwłasności i wydobywania kosztów egzekucyjnej w ilości 3 zł. 50 ct. i 32 zł. 85 ct. aw. zpn. przymusowy jawny przetarg realności należącej współwłaścicieli Skotnickich, Pipeczyńskich i Pawła Huzarskiego, ciała hipotecznego stanowiącej pod l. wykazu 241 gminy katastralnej Folwarki małe, na 225 zł. 40 ct. ocenionej, na dniu 8 sierpnia, 9go września i 14 października 1887, zawsze od godziny 10tej przed południem w gmachu sądowym.

Poreczne 22 zł. 54 ct. aw.

W pierwszym i drugim terminie na być można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Brody, dnia 16 czerwca 1887.

L. 2707. (5062 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do ogólnej wiadomości, że z powodu uszkodzenia przy pożarze części ksiąg gruntowych gmin Sokółowa i Siemiginowa, wznowiane arkusze posiadania są w sądzie do przejrzania a nad możliwymi zarzutami lub wnioskami uzupełnienia na dniu 21 lipca 1887 w sądzie dochodzone będzie.

Stryj, 29 czerwca 1887.

L. 2875. (5060 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Feiwa Stein przeciw Samuelowi Getzlowi Fisch pto 100 zł. wa. z pn., licytowana będzie w sądzie tutejszym na dniu 11go sierpnia, 15 września i 20 października 1887, o godzinie 10tej rano realność pod l. domu 121 w Kulikowie położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 450 zł. wa.

Wadyum 45 zł. wa.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, dnia 31 maja 1887.

## Konkursa.

L. 28013 (5072 1—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacji śp. Księcia Leona Sapiehy, każde o rocznych 500 złr., ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcia te przeznaczone są dla młodzieńców, urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Ks. Krakowskiem, którzy, ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępem znakomitym, pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1887/88 udać się do zagranicznych zakładów naukowych, w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendya wypłacone będą w dwóch półrocznych, równych ratach z góry i trwają prawidłowo przez rok jeden.

Wolno wszelkie rozdańcy, którym jest J. O. ks. Adam Sapieha, pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi. Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdawcą w sposób wiarygodny, iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępem.

Cheć się ubiegać o stypendyum, wyższe winni wnieść podania swoje nie później do 2 sierpnia r. b. bezpośrednio do Wydziału krajowego, i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutorium z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwo szkolne, szczególnie z ostatnich lat. Kandydaci którzy przed rokiem szkolnym 1886/87 ukończyli nauki, winni nadto wykazać wiarygodnie, czemu się trudnili od czasu ukończenia studiów.

W podaniu ma być wyraźnie przytoczone w jakiej gałęzi nauki, tudzież w którym zakładzie zagranicznych zamierza dalej kandydat pracować, w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie do rąk kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 6. czerwca 1887.

L. 889/R. (5071 1—3)

Celem stałego obsadzenia posady kierownika w VIII szkole pospolitej w Krakowie z płacą roczną 800 złr. wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym i dodatkową służbową w rocznej kwocie 200 złr., lub ewentualnie posady nauczyciela z płacą roczną 700, złr. gdyby posada kierownika nie dana została rzeczywistemu nauczycielowi w szkołach ludowych miasta Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs.

Prawo prezentowania rzeczonych posad zastrzeżone jest reprezentacyi miasta Krakowa.

Kandydaci, ubiegający się o rzeczone posady, winni wnieść swoje podania, naleyżycie udokumentowane, za pośrednictwem bezpośrednio przełożonej władzy, do podpisanej c. k. rady szkolnej najpóźniej do 15 sierpnia 1887.

Podania, nieudokumentowane lub spótnione, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

W Krakowie, dnia 7 lipca 1887.

## Księgi gruntowe.

L. 10348 (5068)

C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do ogólnej wiadomości, że z powodu uszkodzenia przy pożarze części ksiąg gruntowych gmin Sokółowa i Siemiginowa, wznowiane arkusze posiadania są w sądzie do przejrzania a nad możliwymi zarzutami lub wnioskami uzupełnienia na dniu 21 lipca 1887 w sądzie dochodzone będzie.

Stryj, 29 czerwca 1887.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 35582 (5083 1—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieścia w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Kasielowi Schnapekowi, że przeciw niemu przez Majera Hersch Reitschnera pozew o zapłatę kwoty 150 złr. w. a. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Kasiela Schnapeka nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dra. Rumbesa, a tegoż zastępcą adw. dr. Nathansona i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 21 lipca 1887 o godzinie 4 po południu mianowanemu kuratorowi doręcza.

Wzywa się zatem Kasiela Schnapeka aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej za zaniebdanie wyniknąć mogące szkody następstwa, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd pow. m. d. S. I.

Lwów, 23 czerwca 1887.

L. 2375 (5064 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Rosnera że na wniesiony przez Towarzystwo Zaliczkowe i kredytowe w Strzyżowie przeciw niemu spółnikom pozw z dnia 12 maja 1887 l. 2275 o zapłatę 210 złr. z p. n. do rozprawy smarycznej termin na dzień 16 sierpnia 1887 o godzinie 9 zrana wyznaczony został.

Wzywa się zatem Mojżesza Rosnera aby się do rozprawy osobiście stawił, lub ustanowionemu dlań kuratrowi Marcinowi Patrynowi ze Strzyżowa środków obrony dostarczył, albo innego pełnomocnika sobie ustanowił inaczej skutki zaniebdania sobie przypisze.

Strzyżów, dnia 30 czerwca 1887.



L. 1909 (5065)  
Na trzecią zwyczajną z dniem 1 września 1887 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych w Nowym Sączu, mianowanym został Prezydent Szklarski przewodniczącym, radcy Dzikowski, Misiewicz, Wiśniowski i Rożański jego zastępcami.  
Nowy Sącz, 7 lipca 1887.

L. 1163 (5025 2-3)  
Na trzecią zwyczajną z dniem 22 sierpnia 1887 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencję sądu przysięgłych w Przemyślu, mianowany został c. k. Prezydent sądu obwodowego Pressen, przewodniczącym, zaś c. k. rada wyższego sądu krajowego, Freyberger, tudzież c. k. radcy sądu krajowego Nennel, Leszczyński, Skala, Przybylski, Nawratil i Janowski jego zastępcami.  
Przemyśl, 5 lipca 1887.

31. 11526. (5045 2-3)  
Dom Lemberger f. f. Landesgericht w Benben die Inhaber nachstehenden zur Abnahme des zu Muth am 12. Jänner 1884 verstorbenen Ignaz Dusek gehörigen angeblich in Berluf gerathenen 6 pr. Hypothekenbriefe der f. f. priv. galiz. Aktien Hypothekenbank Ser. A. Nr. 10216 dtt 2. März 1874 Nr. 11393 16. Dezember 1874 zu je 100 fl. sammt dem am 1. September 1886 fälligen Coupon und Ser. B. Nr. 9870 dtt 4. Mai 1878 per 300 fl. sammt dem am 1. September 1886 fälligen Coupon aufgefördert, folge binnen der Frist von drei Jahren, von der dritten Einschaltung des Obthe in dem Amtsblatt der Lemberger Zeitung an gerechnet, dem Gerichte gewiß vorzuliegen und ihre allfälligen Rechte auszuweisen, widrigenfalls nach fruchtlosem Ablaufe der obiger Frist die besagten Hypothekenbriefe werden für amortisiert erklärt werden.  
Lemberg, den 19. März 1887.

L. 7083. (4889 3-3)  
C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza co następuje: Józef Saul Kampler, urodzony w roku 1854 w Krakowie, agent handlowy, w Krakowie zamieszkały, ożeniony z Ernestyną z Hoffmanów, wyjechał w maju 1885 roku do Wiednia, z którego nie powrócił, ani też nie dał o sobie żadnej wiadomości. Ponieważ zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, że Józef Saul Kampler jest owym mężczyzną, który dnia 13 maja 1885, w zamiarze samobójczym rzucił się do Dunaju, w dniu 30 maja 1885, w miejscowości Orth, w powiecie Gross-Enzersdorf, przeto żona tegoż Ernestyna wniosła prośbę do tutejszego sądu o wdrożenie postępowania, celem uznania Józefa Kamplera za zmarłego.  
Wzywa się zatem każdego, któryby o życiu lub śmierci Józefa Kamplera wiadomość miał, by do dnia 30 czerwca 1888, o tem sądowi tutejszemu lub też ustanowionemu dla nieobecnego Józefa Kamplera kuratorowi adw. dr. Józefowi Kremerowi w Krakowie doniósł, gdyż w razie przeciwnym, po upływie edyktalnego terminu, sąd względem wniesionej przez Ernestynę Kamplerową prośby, powzięnie stosowne postanowienie.  
Kraków, 7 kwietnia 1887.

L. 14419. (4890 3-3)  
C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Gustawa Adolfa Pietscha, z miejsca pobytu niewiadomego, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galicyjskiego Banku hipotecznego we Lwowie, przeciw niemu i Konstantemu hr. Reyowi pto 20421 zł. 23 ct. z przynależnościami, uchwała z dnia 29 kwietnia 1887 l. 10531, wstrzymano przedłożenie wniesionego przezeń rekursu od uchwały z dnia 7 kwietnia 1877 l. 8433, aż do skutecznego doreczenia rzeczony uchwały Konstantemu hr. Reyowi i gdy uchwała z dnia 29 kwietnia 1887 l. 10531, Gustawowi Adolfowi Pietschowi doreczoną być nie mogła, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Koya, z substytucją adw. dra Ławrowskiego i temuż powołanemu uchwałę doreczono. O czem się Gustaw Adolfa Pietscha zawiadamia z wezwaniem, aby kuratorowi udzielił potrzebnych informacji, lub innego pełnomocnika ustanowił.  
Kraków, 17 czerwca 1887.

L. 16110. (4888 3-3)  
C. k. sąd krajowy jako Trybunał handlowy w sprawie wekslowej D. Dembitzera przeciw Ignacemu Matusińskiemu o 300 zł., ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Matusińskiego kuratora w osobie adw. dr. Dadleza, z substytucją adw. dra Kastorego, a zarazem wzywa tegoż Ignacego Matusińskiego, aby kuratorowi informacje w sprawie niniejszej udzielił, lub innego pełnomocnika sobie obrał, gdyż w razie przeciwnym skutki swej opieszałości sam sobie przypisać będzie winien.  
Kraków, 17 czerwca 1887.

L. 4854 (4934 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Gródku niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Józef Debald przeciw spadkobiercom Mikołaja Schloss-

bergera a to: Krzysztofowi Schlossberger, Maryannie Schreiber, Krzysztofowi Protung, Mikołajowi Protung i Fryderykowi Schlossberger, pod dniem 1. kwietnia 1887 r. l. 3065, po należytem uzupełnieniu, pozw o uznanie i zainstalowanie własności parcel l. 1181/1 i 1182/3 w Brundorf wniósł, wskutek czego dla trzech pierwszych, jako z życia i miejsca pobytu niewiadomych, c. k. notariusz p. Adolf Henze kuratorem, zaś p. Aleksander Tomaszewski zastępcą, obaj z Gródka, zamianowani zostali.

Wzywa się więc zapozwanych, jak wyżej z miejsca i życia niewiadomych, aby w należytem czasie osobiście w sądzie stanęli lub potrzebne informacje swemu zastępcy zamianowanemu udzielił, gdyż w przeciwnym razie skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Termin do rozprawy ustnej wyznaczony został na 12 października 1887 o godz. 9 rano. Gródek, 1 czerwca 1887.

L. 10524. (4898 3-3)  
C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu, podaje do publicznej wiadomości, iż na pozw Mojżesza Jakóba Amkrauta przeciw Leizorowi Basch pto 50 zł. a. w. z pn. termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 15 lipca 1887 o 9 godzinie z rana wyznaczony dla Leizora Bascha, z miejsca pobytu niewiadomego, kurator ad actum w osobie p. adw. krajowego dra Regera, ustanowiony został.

Wzywa się zatem Leizora Bascha, aby rzeczonemu kuratorowi potrzebną informację udzielił lub innego zastępcę ustanowił i sądowi oznajmił, gdyż inaczej skutki z tego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Przemyśl, dnia 25 czerwca 1887.

L. 3645. (4896 3-3)  
Sąd obwodowy zawiadamia Ignacego Pabisza, w Rumunii przebywać mającego, że przeciw niemu Michał Dudzik wniósł pod dniem 7 czerwca 1887 l. 3645 pozw wekslowy o zapłatę kwoty 100 zł. w. a. i że dla niego kuratorem adwokat dr. Janeczura, z substytucją adwokata dr. Sterkowicza, ustanowiony został.

Wzywa się zatem Michała Dudzika, aby ustanowionemu kuratorowi dostarczył potrzebnych środków obrony, lub też ustanowił sobie innego obrońcę, i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Nowy Sącz, dnia 11 czerwca 1887.

L. 14071 (4953 3-3)  
Obwieszcza się, że w Lisiej górze, w dniu 9 sierpnia 1873 bez testamentalnego Wojciecha Rodzich zmarł. Wzywa się tedy Teklę Stelmachową, niewiadomą z pobytu, do zgłoszenia się w roku od daty edyktu do spadku, inaczej spadek przeprowadzonym ze zgłaszającymi się, i z jej kuratorem, Jędrzejem Tissem

Tarnów, 18 czerwca 1887.

L. 6441 (5015 3-3)  
Odnośnie do edyktu tu sądowego z dnia 6 maja 1887 l. 4555 umieszczonego w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej” nr. 131 132 i 133 prostuje sąd, zaszła tam omyłka iż dla niewiadomego z pobytu Wojciecha Kochanka, i tegoż prawonabywcyw nieznanym, ustanowiony kurator adw. Lewandowski ma siedzibę urzędową w Krośnie, a nie w Krakowie, i że po wyrażach, na cele kolei zajęto i zeznania opuszczono wyrazy: wszelkich deklaracji potrzebnych dla przepisania, poczem następuje: „własność” i t. p.

C. k. sąd powiatowy. Krosno, 20 czerwca 1887.

L. 1256. (4997 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Opieki, w sprawie tabularnej Wojciecha Jaworskiego, za wiadomościem Józefa Opieki i innych o wydzielienie hipoteczne z realności pod nr. 32 w Tuchowie parceli 1572, przeniesienie do nowego ciała hipotecznego prawa zastawu dla pretensji Józefa Opieki 200 zł. jako hipoteki łącznej, kuratorem Wawrzynca Stanczykiewicza.

Tuchów, 20 marca 1887.

L. 7400. (4998 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości, że dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Janochy w sprawie egzekucyjnej spółki handlowej rolniczej w Stanisławowie pto 5404 zł. z pn., celem doreczenia tus. uchwały egzekucyjnej z d. 5 lipca 1887, l. 7400, adw. dr. Dawidowicza w Sniatynie kuratorem zamianowano i wspomnianą uchwałę doreczoną mu została.

Wzywa się więc niewiadomego z miejsca pobytu Jana Janochę, by albo sam w sądzie się zgłosił, lub innego pełnomocnika przedstawił lub potrzebnych informacji ustanowionemu kuratorowi udzielił, ile że w

razie przeciwnym skutki szkodliwe sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu powiatowego. Sniatyn, dnia 5 lipca 1887.

L. 2863 (5012 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Izraela Leibe Markmana i Judę Markmana że dnia 18 lutego 1887 do l. 2863 wnieśli przeciw nim Jakób Grundhald i Benjamin Rosenberg ze Stryja pozw o wykreślenie sumy 50 zł. m. k. wedle Dom. II. p. 375 n. 8 on. w stanie biernym realności l. 94 m. w Stryju intabulowanej, że dla nich kuratorem adw. dr. Popiela z zastępstwem adw. dr. Byliny ze Stryja, ustanowiono a termin do rozprawy sumarycznej na dzień 1 sierpnia 1887 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Rzeczą zatem ich jest przed terminem ustanowionych zastępców co do środków obrony poinformować lub innego zastępcę sobie obrać, gdyż inaczej szkodliwe skutki z zaniedbania pochodzące sami sobie przypiszą.

Stryj, dnia 10 marca 1887.

L. 879 (4973 2-3)  
Jaśnie Wiermożny Pan Prezydent c. k. Wyższego sądu krajowego zamianował dla trzeciej dnia 5 września 1887 o 9 godzinie rano rozpocząć się mającej kadencji sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym Prezydenta c. k. sądu obwodowego Jana Michalczewskiego przewodniczącym, sądu przysięgłych a zastępcami przewodniczącego radców: Leopolda Szymonowicza, Henryka Alschera, Edwarda Schaeffera i Leopolda Knolia.

Z prezydium c. k. obwodowego Złoczów, dnia 30 czerwca 1887.

## Doniesienia prywatne.

L. 283 (5024 2-3)  
**Obwieszczenie.**

Dyrekcja Kasy Oszczędności w Nowym Sączu podaje do wiadomości, iż w skutek uchwały Wydziału tejże Kasy z dn. 19 grudnia 1886 reskryptem c. k. Namieslnictwa we Lwowie z dnia 14 maja 1887 l. 7711 do wiadomości przyjętej: Kasa Oszczędności w Nowym Sączu opłacać będzie od wkładek po dniu 1 stycznia 1887 złożonych,

**procent zniżony po 4 i pół,** od wkładek dawiejszych, po dzień 31 grudnia 1886 wniesionych, opłacać będzie jeszcze przez cały rok 1887 dotychczasowy procent 5%, zaś od dnia 1 stycznia 1888 również procent tylko 4½%.

Dyrekcja Kasy Oszczędności. Nowy Sącz, dnia 30 czerwca 1887.

## Dla Rodziców.

Dwóch uczniów szkół średnich znajdzie wygodną pomieszczenie w domu obywatelskim wraz z troskliwym nadzorem i konwersacją w obcych językach. Blizsze szczegóły: N. N. ulica Ossolińskich, L. 10 schody VII, drugie piętro. 5088

## Dr. Edward Sawicki

prymaryusz szpitala powszechnego tutejszego, ordynuje po powrocie swoim z urlopu jak dawniej; ul. Fredry Nr. 2, od 3 do 5 po południu. 4968

## PPZEWODNIK

z Krakowa do Podwołoczysk, Czerniowiec i po Lwowie z planem miasta Lwowa, 11 fotodrukami, ozdobnie oprawiony, nabyć można we wszystkich księgarniach po cenie 1 zł. 50 ct. 4988

Maryocelskie  
**Krople żołądkowe.**  
Środek znakomity działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.  
Niezrównany przy braku maryocelskie bywa częstokroć fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinąć być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdej butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromierzu (Kremsier.)  
**Karola Brady**  
w Kromierzu (Kremsier) na Morawie w Austrii. Do nabycia w wszystkich aptekach.  
Ostrzeżenie! Prowadzić krople żołądkowe maryocelskie bywa częstokroć fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinąć być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdej butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromierzu (Kremsier.)

**Pomieszkania** składające się z 6, 5, 4, 3, 2, pokoi z przynależnościami, **pokeje kawalerskie, sklepy** przy ulicach **Brajerowski, Podlewskiego, Kazimierzewskiej** odnajmuje **Zarząd realności** Emila Bertemiliana Brajera, Kazimierzowska 37. 4687

L. (5080 1-3)  
**Ogłoszenie.**

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutu, spadkobiercom Rudolfa Leise, kapitały 4436 złr. 68 ct. i 9502 złr. 30 ct. wal. austr. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 4800 złr. i 10 000 w. a., na hipotecę dóbr Kalinowiec w powiecie gródeckim położonych, intabulowanych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 30 czerwca 1887 jeszcze pozostałe.

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc spadkobierców Rudolfa Leise, jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucji, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 11 czerwca 1887.

## L. J. Malewski

ul. Dominikańska l. 5. Lwów.

Poleca wyrabiane w swej fabryce **korki katalońskie** do beczek i butelek w lepszej jakości od zagranicznych, jako też drzewo korkowe i koła do mielenia jagół, oraz podeszwy i korezki damskie. Przytem mam sobie za obowiązek oznajmić publicznie, że w spółce nigdy nie byłem i nie jestem, przeto przestrzegam P. T. domy handlowe, aby się nie pozwolili w błąd wprowadzać innemi twierdzeniami fałszywymi.

I. gal. fabryka korków katalońskich założona w r. 1877. 7 6-12

**Handel**  
**PŁÓCIEN I BIELIZNY**  
**JANA RIEDLA**  
we Lwowie,  
  
poleca najtaniej własnego wyrobu  
**Koszule salonowe**  
po złr. 1-60, 2, 2-25, 2-50 i 3.  
Koszule z jednym, dwoma i trzema guzikami w przodzie złr. 2-50.  
Koszule nocne po złr. 1-75, 2, ozdobione na wzór ukraińskich po złr. 2-40, 2-60.  
**Kalesony**  
po złr. 1-10, 1-30, 1-65, 1-80 i 2-10.  
Kołnierze, tuzin po złr. 2-40 i 2-80.  
Mankiety, tuzin po złr. 4 i 4-80.  
Chustki płócienne, tuzin po złr. 2-40.  
**Krawaty**  
w największym wyborze,  
Prawdziwe saskie  
**Skarpetki, Pończochy**  
dla pań, panów i dzieci.  
Na żądanie szczegółowe cenniki.  
4075 4-10

**Szematyzm**  
Królestwa Galicyi i Lodomeryi  
z Wielkim Ks. Krakowskiem  
na rok  
**1887**  
nabyć można po cenie 2 złr. 60 ct.  
w ekspedycji  
**„GAZETY LWOWSKIEJ”**  
Zamiejscowi zechcą przysłać 2 złr. 70 ct., z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.  
Szematyzm przesyłamy tylko za ulszczeniem należności z góry. Za pobraniem należności nie przesyłamy Szematyzmu.



**KAZIMIERZ LEWICKI**  
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI  
porcelany, szkła i towarów mieszanych  
we Lwowie, ul. Trybunalska L. 6.  
Założony w roku 1848.

poleca:  
**Kioszki** (na cukry z podstawkami)  
na ser, masło, bryn-  
dę, miód,  
e szkła gładkiego tanie, lub szkła kryształowego w różnych kształ-  
tach i wielkościach. — W obfitym wyborze.

**Skład farb**  
i  
handel materyałów



pod „Czarnym Psem“

**Józefa Hanke**

we Lwowie,

RYNEK L. 88,

we własnym domu

poleca:

**Oliwę do maszyn**

wszelkie gatunki do każdego użytku

Smarowidło do osi żelaznych;

Materyał do czyszczenia i spa-

jania Maszyn;

Pasy skórzane do maszyn;

Pasy gumowe do maszyn;

Pasy linae napuszczane do

maszyn;

Rzemnyki do szycia pasów;

Śruby do rzemień;

Nity do rzemień;

Kłucze do śrub;

Gurty do maszyn;

Węże gumowe;

i różne inne potrzebne artykuły

techniczne po najniższych cenach.

Wyseła na żądanie wzory, z po-

daniem cen, oraz kompletne cenniki

towarów, składów swoich, bezpłat-

nie franko porto.

**Uwaga:**

Pozwalam sobie zwrócić

uwagę Szanownych P. T. Od-

biorców, że tylko prawdziwe

**Oleje oliwne** wprost

sprowadzam i za doskona-

łość i jakością tychże zarę-

czam; utrzymuję i inne ro-

dzaje oleju na składzie także

w dobrych i pewnych jako-

ściach, z których i najtań-

sze swemu celowi są odpo-

wiednie.

Na żądanie wysyłam

chętnie bezpłatnie wzory od

najtańszych do najlepszych

prawdziwych olei w usorto-

wanym wyborze.

Ces. król. uprzyw.

**galic. akcyjny Bank hipoteczny**

wydaje od dnia 1. kwietnia 1887 począwszy we Lwowie  
i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

**ASYGNATY KASOWE**

3 1/2 % płatne w 30 dni po wypowiedzeniu  
4 % „ w 60 „  
4 1/2 % „ w 90 „

(Przedruk nie będzie płatny).

4838

Lwów, 1 kwietnia 1887.

**DYREKCYA.**

**Dr. Edmund Kowalski**

mieszka obecnie Akademicka L. 20

ord. 3-5.

4964

**Studentów** umieścić można od  
września w prywatnym  
obywatelskim domu we Lwowie, gdzie młodzież znaj-  
dzie troskliwy nadzór i rodzicielską opiekę. Warun-  
ki i wszystkie bliższe szczegóły będą natychmiast  
podane. — Adres J. M., Lwów, ulica Pańska Nr.  
4 a na dole. 5016

**Realność wiejska**

składająca się z domu mieszkalnego o 5 pokojach,  
budynek gospodarczych, sadu i 150 morgów roli  
dobrej gleby, z wolnej ręki do sprzedania z inwen-  
tarzem żywym i martwym. Realność ta leży przy  
gościńcu, a oddalona od stacyi kolejowej godzinę  
jazdy. Bliższa wiadomość u Józefa Weinara w Mühl-  
bachu, poczta Bóbrka. 5081

**VAN HOUTENA**

**CZYSTY KAKAO**

uznane jest ogólnie

956 34-30

jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej wydatności jest VAN HOUTENA CZYSTY  
KAKAO, jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby;  
a filiżanka VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO nie kosztuje więcej, niż fili-  
żanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem szczególnie poży-  
wnym i łatwo strawnym, przeto żywności kosztuje znacznie mniej.

Do nabycia w większych aptekach, drogeriach, handlach żakoci, towarów kolo-  
nialnych i enkierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru.

**Miejsca sprzedaży we Lwowie:** BAŁABAN Karol, handel korzenny,  
ulica Halicka L. 23. — Hübner Alojzy, droguista, ulica Karola Ludwika L. 13. (dawniej eu-  
kiernia Rotlenders). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel korzenny, plac Marjański L. 7. —  
MARKIEWICZ Stanisław, handel korzenny, Rynek L. 42. — NARODNA TORHOWLA  
z wszystkimi filjami, ul. Ormiańska L. 1. Frydryk Schleicher, ul. Sykstuska L. 2; S. Woj-  
ciechowski, handel korzenny, ul. Chorażczyzna L. 6. — W Rzeszowie J. Scheitter & Comp; w  
Brodach W. Adamowicz; w Tarnopolu E. Franz; w Tarnowie J. Leszczyński, W. Mulnerski.  
Tadeusz Scharff.

**Kundmachung.**

Am 11 Juli 1887 wird das hier neu errichtete Filiale  
der Oesterreichisch-ungarischen Bank in den im I. Stock-  
werke des Hauses Nr. 19 in der Krakauer Gasse befindlichen  
Lokalitäten eröffnet, und werden die Bureaustunden des-  
selben von 8 Früh bis 2 Uhr Nachmittags bis auf Weiteres  
festgesetzt.

Der Geschäftskreis der Filiale wird umfassen:

- a) Eskomptierung von bankmässigen Wechslern, Effekten und Coupons;
- b) kommissionsweises Inkasso von Wechslern, Effekten und Coupons;
- c) kommissionsweise Einholung von Accepten (Behebung der acceptirten Primen etc.);
- d) Ausstellung und Einlösung von Bankanweisungen, zwischen Tarnów und den beiden Hauptanstalten, sowie sämtlichen Bankfilialen;
- e) Beheizung von hiezu geeigneten Werthpapieren;
- f) Auszahlung von verfallenen, jedoch nicht über ein Jahr fälligen Coupons;
- g) kommissionsweise Besorgung von Couponsbogen zu Werthpapieren aller Art, sofern die Behebung der Couponsbogen auf dem Standorte einer Bankanstalt erfolgen kann;
- h) kommissionsweise An- und Verkauf von Effekten und Münzen;
- i) An- und Verkauf von Gold;
- k) kommissionsweise Beschaffung von Anweisungen auf ausländische Plätze;
- l) Uebnahme von Depositen zur Absendung an die Hauptanstalten;
- m) Verwechslung von Banknoten gegen Banknoten, und
- n) Verkauf von Silbermünzen gegen Banknoten al pari, nach Zulässigkeit der vorhandenen Mittel.

Tarnów, am 5 Juli 1887.

**Oesterreichisch-ungarische Bank.**

Filiale Tarnów.

**Obwieszczenie.**

Dnia 11. lipca 1887 nastąpi otwarcie nowo założonej  
tutejszej Filii Banku austriacko-węgierskiego, w zabu-  
dowaniu przy ulicy krakowskiej Nr. 19, I. piętro. Filia za-  
łatwiać będzie interesa bankowe w godzinach między 8 z  
rana a 2 popołudniu.

Zakres interesów Filii będzie obejmował:

- a) eskontowanie weksli, papierów wartościowych i kuponów;
- b) komisowe inkasowanie weksli, papierów wartościowych i kuponów;
- c) komisowe zasiąganie akceptów (odbiór przyjętych prima-weksli i t. p.);
- d) wystawianie i wypłata przekazów bankowych, wydawanych w obrocie między Tarnowem a oboma Zakładami głównymi lub Filiami Banku;
- e) udzielanie pożyczek na stosowne papiery wartościowe;
- f) wypłacanie należności za kupony, nie dłużej jak przed rokiem zapadłe;
- g) komisowe dostarczanie arkuszy kuponowych do papierów wartościowych wszelkiego rodzaju, o ile odbiór tych ostatnich nastąpić może na placu któregośkolwiek Zakładu Banku;
- h) komisowe kupno i sprzedaż papierów wartościowych i monet;
- i) kupno i sprzedaż złota;
- k) komisowe dostarczanie przekazów na zagraniczne targi;
- l) przyjmowanie depozytów, celem przesłania takowych do Zakładów głównych Banku;
- m) wymiana biletów bankowych na bilety bankowe i
- n) sprzedaż monety srebrnej za bilety bankowe al pari w miarę środków rozporządzalnych.

Tarnów, dnia 5 lipca 1887.

**Bank austriacko-węgierski.**

Filia w Tarnowie.

4994

**SŁOIKI**  
na konfitury i kompoty  
z białego cukru czeskiego w pięciu  
wielkościach, od 5 do 15 ct. sztuka.  
Najnowsze patentowane słoiki kon-  
fiturowe z cynowym hermetyzmem  
zamknięciem po 40, 45 i 50 ct.  
również łapki na muchy po 25 i 30 ct.  
Magazyn porcelany i szkła  
**E. GEBHARDA**  
we Lwowie 5073

W dobrach Sieniawskich  
(pow. Jarosławski) jest  
do wydzierżawienia dzierżawcy chre-  
ścianinowi, od 1 listopada r. b. na lat  
trzy, prawo propinacji w gminie Ada-  
mówka, wykonywane w jednej karcz-  
mie, z dodaniem do dzierżawy 21 mor-  
gów gruntu, za czynsz roczny 250 zł.  
Bliższych informacji udziela Zarząd  
dóbr w Sieniawie. 5087

**Wielka licytacja.**

W skutek uchwały świętnego c. k. sądu po-  
wiatowego w Lutowskach z dnia 8 maja 1887 roku,  
L. 1256, odbędzie się  
dnia 20 lipca b. r. o godz. 10 z rana  
publiczna licytacja urządzeń pożyczkowych, kosztowno-  
ści, srebra, koni, powozów i t. p., w wartości sz-  
cunkowej kilkunastu tysięcy złr. w **Ustrzykach**  
**dolnych** koło Lutowsk do rąk najwięcej ofiaru-  
jących. Mający ochotę do zakupu wyszczególnionych  
przedmiotów zechcą się zgłosić na dniu 20 lipca  
b. r. o godzinie 10 przed południem w Ustrzykach  
górnym. 5084

**Na porę kuracyjną 1887**

poleca rzeczywiście dobrą

**HERBATE**

rossyjską

**Izydor Wohl**

właściciel jedynego wyłącznego handlu her-  
baty 17 lat istniejącego **we Lwowie**, ulica  
Sykstuska L. 6. 4418